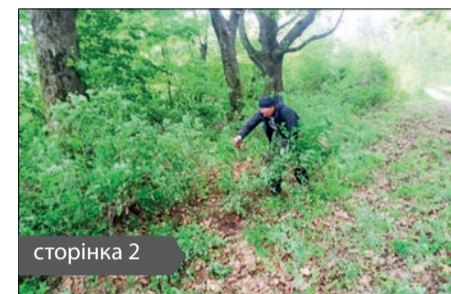




Волонтери впорядкували кладовище, яке поглинув ліс  
Wolontariusze uporządkowali cmentarz pochłonięty przez las



сторінка 2

Польща підтримує ремонтні роботи в костелах

Polska wesprze rewaloryzację kościołów



сторінка 3

Батько був капітаном луцької волейбольної команди

Ojciec był kapitanem łuckiej drużyny siatkarskiej



сторінка 4

Травневі свята в Тернополі та Гусятині

Święta majowe w Tarnopolu i Husiatynie



сторінка 9

20 років тому Польща вступила в Європейський Союз  
20 lat temu Polska dołączyła do Unii Europejskiej



сторінка 14

## Славомір Місяк: «Oddałem tutaj sporo serca» Славомір Місяк: «Я віддав тут велику частину свого серця»

Консул Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Sławомір Місяк закінчив місію дипломатичну в Луцькому Консульському окрузі. Працював тут в складні часи: розпочав каденцію в серпні 2020 р., коли набирала розпędu пандемія, а наступні місяці разом з командою мусіли sprostać wyzwaniom pracy w warunkach pełnoskalowej rosyjskiej agresji na Ukrainę.

W środę, 24 kwietnia, w Łucku odbyło się spotkanie z okazji zakończenia misji dyplomatycznej Sławоміра Місяка, na które przybyli przedstawiciele władz, polskich organizacji i instytucji partnerskich z obwodu rówieńskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego. Wydarzenie stało się okazją nie tylko do podziękowania dyplomacie za współpracę i wsparcie, ale także do podsumowania tego, co udało się zrealizować podczas czteroletniej kadencji.

Nasza rozmowa z Konsulem Generalnym RP w Łucku Sławоміrem

Misiakiem na ten temat odbyła się dwa dni później.

– Cztery lata temu powiedział Pan w rozmowie z «Monitorem Wołyńskim»: «Ukraina to absolutnie mój wybór». Opuści Pan nasz kraj, bo właśnie kończy się czteroletnia kadencja czy został Pan przeniesiony na inne stanowisko? Czy to jest Pana wybór?

– To także jest mój wybór. Z jednej strony mija okres 4-letniej kadencji, z drugiej nie ukrywam, że robię to z pobudek rodzinnych. Mam

Генеральний консул Республіки Польща в Луцьку Славомір Місяк завершив дипломатичну місію в Луцькому консульському окрузі. Він працював тут у складні часи, адже каденція розпочалася в серпні 2020 р., коли набирала оберти пандемія, а потім йому разом із командою довелося долати виклики в умовах повномасштабної російської агресії проти України.

У середу, 24 квітня, в Луцьку відбулася зустріч із нагоди завершення дипломатичної місії Славоміра Місяка, в якій узяли участь представники влади, польських організацій та партнерських інституцій із Рівненської, Волинської та Тернопільської областей. Захід став нагодою не лише подякувати дипломату за співпрацю та підтримку, але й підбити підсумки того, що вдалося досягнути протягом чотирирічної каденції.

Наша розмова з Генеральним консулом РП у

Луцьку Славоміром Місяком на цю тему відбулася двома днями пізніше.

– Чотири роки тому в інтерв'ю «Волинському монітору» ви сказали: «Україна – це абсолютно мій вибір». Ви відїжджаєте, тому що завершується чотирирічна каденція, чи вас перевели на іншу посаду? Це ваш вибір?

– Так, це також мій вибір. З одного боку завершується чотирирічна каденція, а з другого – не приховую, що роблю це з огляду на сімейні обставини. Мої діти зараз

# Упорядковано zapomniany cmentarz

## Прибрали забутий цвинтар

W dniach 16–25 kwietnia wolontariusze pod przewodnictwem Aleksija Złatohorskiego z Wołyńskiego Regionalnego Muzeum Armii Ukraińskiej i Sprzętu Wojskowego uporządkowali pięć cmentarzy katolickich na Wołyniu, w tym zapomniany cmentarz w Trochenbrodzie, który odnaleźli w lesie.

Pierwszym miejscem, w którym pracowali wolontariusze, m.in. pracownik Muzeum Jurij Martyniuk, genealog Artur Aloszyn i archeolog Dmytro Demianczuk, był cmentarz w Kisielinie (o tej akcji pisaliśmy w poprzednim numerze).

Kolejnym został stary cmentarz katolicki w Nieświczku koło Łucka. Zajmuje znaczną powierzchnię, na której częściowo zachowały się stare nagrobki. Jak powiedział Aleksij Złatohorski, mieszkańcy Nieświczki przybyli z własnym sprzętem: «Ich pomoc jest bardzo cenna. Bez nich nie poradziłibyśmy sobie z takim ogromem pracy».

Switłana Akimowa, która od 2015 r. jest starostą tej wsi, powiedziała, że miejscowi mieszkańcy co roku sprzątają cmentarz katolicki ze śmieci. «Położony jest na naszym terenie, więc w pewnym sensie jest to nasz cmentarz» – wyjaśniła.

Pani starosta przypomniała, że w 2016 r. grupa wolontariuszy z Polski i Ukrainy przeprowadziła gruntowniejsze prace na terenie cmentarza. Wtedy usunięto stanowiące zagrożenie drzewa i wycięto zarośla, które zajęły nekropolię.

«Nasza hromada współpracuje z Aleksijem Złatohorskim już od kilku lat. W ubiegłym roku oprócz zwykłego wywozu śmieci uporządkowaliśmy teren. Przewodnicząca Horodyszczkańskiej Hromady Switłana Sokoluk skierowała do pomocy pracowników zakładu komunalnego «Dobrobyt» z naszej hromady, dołączyli się także nauczyciele. W sumie było kilkanaście osób. W tym roku sprzątały dwie osoby – tyle do pomocy poprosił Aleksij» – powiedziała Switłana Akimowa.

23 kwietnia wolontariusze uporządkowali cmentarze w Boremlu i Złoczówce. Zdaniem organizatora pracowało się tu dość łatwo, gdyż przewodniczący hromady w Boremlu Wiktor Koriń i starosta Złoczówki Oksana Malecka regularnie dbają o stan polskich cmentarzy w swoich hromadach. «W obu miejscowościach mieszkańcy zorganizowali tołoki (tak w Ukrainie nazywana jest akcja, podczas której wszyscy razem wykonują jakąś robotę, wspólnie komuś pomagają – aut.), na których zrobili niemal wszystko, co było możliwe. Dzięki temu udało nam się uporządkować dwa cmentarze w ciągu jednego dnia. Sprzątanie było naprawdę łatwe, ponieważ cała ciężka praca została wykonana przed naszym przyjazdem» – powiedział Aleksij.

Ostatnim punktem projektu był Trochenbrod. Był to jeden z największych sztetli na Wołyniu, w którym w sierpniu 1942 r. Niemcy zamordowali, według różnych szacunków, od 2 do 5 tys. Żydów. Mieszkała tu także Polacy. W 1943 r. miasteczko zostało całkowicie zmiecione z powierzchni ziemi: najpierw oddział UPA, a następnie sowieccy partyzanci pod dowództwem Sidora Kowpaka spalili wszystkie budynki. Dziś nic nie wskazuje na to, że kiedyś mieszkali tu ludzie. Jest kilka pomników upamiętniających poległych Żydów. Natomiast cmentarz katolicki został całkowicie pochłonięty przez las.

«Wiedząc, że Żydzi stopniowo odnawiają groby i istniejący tu kirkut, postanowiłem odszukać ten zapomniany cmentarz. Znajdował się w pobliżu kościoła Świętej Zofii. Nawiasem mówiąc, to miasteczko po polsku nazywało się Zofiówka» – powiedział Aleksij.

W odnalezieniu nekropolii pomógł pracownik Parku Narodowego «Puszczą Cumańska» Wołodimir Łojko, mieszkaniec pobliskiego Domaszowa. Z dziecinstwa pamiętał drewniane krzyże na polskich grobach.

Szukali, według Aleksija, długo, bo topografia się zmieniała i drogi biegły gdzie indziej. Teren jest nieprzejezdny dla transportu, znajdują się tam bagna. Dokuczają też komary – latem nie da się tu wytrzymać bez repelentów. W końcu odnaleźli nagrobek i pozostałości zniszczonego grobowca. Niestety nie udało im się odczytać napisu na płycie, gdyż do podniesienia jej z ziemi potrzeba co najmniej kilku osób i sprzętu.

Wolontariusze uprzątnęli teren cmentarza ze starych drzew i krzewów, a także odnaleźli funda-



menty drewnianego kościoła. Są wykonane nie z betonu, lecz ze smoły, która bardzo dobrze się zachowała. Aleksij Złatohorski uważa, że można z tych fundamentów zrobić obiekt pamiątkowy.

«Bez wątplenia będą tu jeszcze inne odkrycia, ale trzeba dołożyć starań. Notabene na pomniku na jednym z żydowskich grobów, wśród ustalonych nazwisk, znajduje się kilka wyraźnie polskich. Być może byli to Polacy, którzy na rozkaz Niemców zasypali doły śmierci i tam też mogli zostać rozstrzelani» – sugeruje Aleksij.

Wśród uczestników prac porządkowych w Trochenbrodzie znalazł się polski pisarz i wydawca Ryszard Frączek. Co roku spędza na Kresach dwa miesiące: zwiedza tereny zamieszkiwane wcześniej przez Polaków, fotografuje kościoły czynne i opuszczone, cmentarze, rozmawia z ludźmi. Według niego, efektem tych wypraw ma być wielotomowy epos o Kresach. Wiosną 2024 r. Ryszard Frączek ponownie przybył na Wołyń, m.in. odwiedził Maniewiczze, Lubieszów, Zabłotce, Ratno, Szack i Zamłynie. Kiedy dowiedział się od Aleksija, którego zna od wielu lat, o projekcie wiosennego porządkowania cmentarzy na Wołyniu, postanowił się przyłączyć.

Ryszard Frączek był na Wołyniu wiele razy i odwiedził szereg rzadko odwiedzanych przez podróżników miejscowości. Kilka takich wypraw odbył z śp. ks. Andrzejem Kwiczalą, proboszczem w Maniewiczach.

«Kiedy dowiedziałem się, że w programie sprzątania jest Trochenbrod, postanowiłem go zobaczyć, ponieważ nigdy tam nie byłem. Jest mi bardzo ciężko emocjonalnie odwiedzać takie miejsca, a tu nie pozostał nawet kamień po miasteczku. Zmówiłem «Anioł Pański» za Polaków spoczywających na tym cmentarzu» – mówił Ryszard Frączek.

«Byłem zszokowany, gdy dowiedziałem się od Artura Aloszyna w Kisielinie, że Ukraińcy bezinteresownie sprzątają polskie cmentarze. Uważam, że kwestie finansowania tych prac należy rozwiązać na poziomie państwa polskiego» – podkreślił rozmówca.

Za kilka tygodni Aleksij Złatohorski planuje zastosować herbicydy na uporządkowanych nekropoliach.

Wspomniane w tekście cmentarze uporządkowano przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Anatol Olich

Na zdjęciu, udostępnionym przez Aleksija Złatohorskiego, cmentarz w Trochenbrodzie

Протягом 16–25 квітня волонтери на чолі з Олексієм Златогорським із Волинського регіонального музею українського війська та військової техніки впорядковували п'ять католицьких цвинтарів на Волині. Серед них – забуте кладовище у Трохимброді, яке відшукали в лісових нетрях.

тим советські партизани з об'єднання Сидора Ковпака спалили всі будівлі. На сьогодні нічого не вказує, що колись тут жили люди. Є лише кілька пам'ятних знаків загиблим євреям. Натомість католицьке кладовище поглинув ліс.

«Знаючи, що євреї поступово приводять до ладу могили й кirkut, який тут був, я вирішив знайти цей забутий цвинтар. Він містився біля костелу Святої Зофії. До речі, польською це містечко називалося Зofiївкою», – розповів Олексій.

Знайти некрополь допоміг працівник національного природного парку «Цуманська пуца» Володимир Лойко, житель поблизького Домашова. Він із дитинства пам'ятав дерев'яні хрести, встановлені на польських могилах.

Шукали, як розповів Олексій, довго, адже й ландшафт змінився, й дороги проходять в інших місцях. Місцевість там непрохідна для транспорту, є болота. Дошкуляли комарі – влітку тут без спеціальних засобів не обійтись. Врешті знайшли могильну плиту та залишки зруйнованого гробівця. На жаль, прочитати напис на плиті поки що не змогли, адже щоб підняти її із землі, потрібно принаймні кілька людей та інструмент.

Волонтери очистили ділянку від старих дерев і чагарів, якими заросло кладовище, а також знайшли фундаменти дерев'яного костелу. Їх зроблено не з бетону, а зі смоли, яка дуже добре збереглася. Олексій Златогорський вважає, що з нього теж можна зробити пам'ятний об'єкт.

«Тут, однозначно, будуть ще інші відкриття, але потрібно попрацювати. До речі, на пам'ятнику на одній із єврейських могил серед встановлених прізвиськ є кілька явно польських. Це могли бути поляки, які за наказом німців засипали могили і яких могли теж там розстріляти», – припустив Олексій.

Серед учасників прибирання у Трохимброді був польський письменник і видавець Ришард Фрончек. Він щороку два місяці проводить на Кресак: досліджує місцевості, де жили поляки, фотографує костели, діючі й покинуті, кладовища, розмовляє з людьми. Результатом цих поїздок має стати багатотомна епопея про Креси. Навесні 2024 р. Ришард Фрончек знову відвідав Волинь, зокрема, побував у Маневичах, Любешеві, Заболотцях, Ратні, Шацьку та Замлинні. Коли дослідник довідався про проект весняного прибирання кладовищ на Волині від Олексія, з яким знайомий багато років, вирішив долучитися.

Загалом Ришард Фрончек на Волині був багато разів і відвідав низку населених пунктів, у які рідко заглядають мандрівники. Кілька таких експедицій він провів з отцем Анджеем Квічалею, парохом у Маневичах.

«Коли я дізнався, що в програмі прибирання є Трохимброд, вирішив побачити його, адже ніколи там не був. Мені емоційно важко відвідувати подібні місця, а тут від містечка навіть каменя не залишилося. Помолвився там за поляків, які спочивають на цьому кладовищі», – поділився Ришард.

«Також для мене було великим шоком, коли я в Киселині довідався від Артура Альошина, що українці безплатно впорядковують польські цвинтарі. Думаю, що для якіснішого прибирання варто було би розв'язати питання фінансування на рівні польської держави», – наголосив співрозмовник.

Через кілька тижнів Олексій Златогорський планує обробити гербіцидами впорядковані кладовища.

Прибирання згаданих у тексті цвинтарів відбулося за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку.

Анатолій Оліх

На фото, наданому Олексієм Златогорським, кладовище у Трохимброді

Останнім пунктом проекту був Трохимброд. Це був один із найбільших шtetлів на Волині, в якому німці в серпні 1942 р. знищили, за різними оцінками, від 2 до 5 тис. євреїв. Жили тут і поляки. У 1943 р. містечко повністю стерли з обличчя землі: спочатку – відділок УПА, а по-

# Polska wesprze rewaloryzację kościołów

## Польща підтримає ремонтні роботи в костелах

Polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego udzieli dofinansowania na realizację projektów związanych z rewaloryzacją kościołów w Ukrainie, m.in. w Lubomlu, Włodzimierzu i Podhajcach, a także z opieką nad polskimi miejscami pamięci w obwodzie wołyńskim, rówieńskim i tarnopolskim.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP rozpatrzyło odwołania w ramach pierwszego naboru wniosków do programów «Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą» oraz «Miejsca pamięci narodowej za granicą». W opublikowanych w marcu wynikach naboru oraz podanych pod koniec kwietnia rezultatach odwołań wśród zaakceptowanych znajdziemy projekty związane z obiektami, które są położone na terenie obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego.

W ramach programu «Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą» dofinansowanie otrzyma Towarzystwo Tradycji Akademickiej na prace konserwatorskie przy zabytkach polskich na terenie obwodu lwowskiego oraz tarnopolskiego.

Fundacja Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej będzie kontynuowała prace porządkowo-ratunkowe na katolickiej części cmentarza komunalnego w Zbarażu oraz zrealizuje projekt przewidujący remont dachu kościoła w Lubomlu w obwodzie wołyńskim.

Dofinansowany zostanie również remont kościoła we Włodzimierzu Wołyńskim wraz z ekspertyzą stanu technicznego.

Stowarzyszenie «Robim Co Możem» rozpocznie pierwszy etap prac rewaloryzacyjnych w kościele pw. Świętej Trójcy w Podhajcach w obwodzie tarnopolskim.

Dzięki wsparciu w ramach programu «Miejsca pamięci narodowej za granicą» ZHP Chorągiew Łódzka będzie kontynuowała opiekę nad polskimi miejscami pamięci narodowej na Wołyniu, Fundacja Partnerstwa dla Europy Środkowo-Wschodniej zajmie się zapomnianymi mogiłami legionowymi, Fundacja Kultury i Krzewienia Polskośći za Granicą «Grono Polskośći» odnowi krzyże i obrzeże na wojskowym cmentarzu w Szpanowie, a Fundacja Mosty przywróci dawny wygląd grobom w Podwołoczyskach w obwodzie tarnopolskim.

W tym naborze wniosków nie znalazły się na liście dofinansowanych projekty renowacji grobów cywilnych w Szpanowie oraz w Tucynie, a także kaplicy cmentarnej w Ostrogu w obwodzie rówieńskim. Nie uzyskały wsparcia również projekty mające na celu realizację kolejnego etapu rewaloryzacji cywilnego zabytkowego cmentarza polskiego w Kiwercach oraz upamiętnienie rodziny Malinowskich w tym mieście. Nie zostaną dofinansowane poszukiwania mogił żołnierzy KOP poległych we wrześniu 1939 r. w pobliżu wsi Nawiz w obwodzie wołyńskim, inicjatywa ZHP Chorągiew Łódzka «Puźniki – trudny dialog» oraz prace na cmentarzu we Włodzimierzu.

Natalia Denysiuk  
Fot. Anatol Olich

Міністерство культури і національної спадщини Польщі підтримає фінансово проекти, пов'язані з ремонтно-реставраційними роботами в костелах в Україні, зокрема в Любомлі, Володимирі та Підгайцях, а також з опікою над польськими місцями пам'яті.

Міністерство культури і національної спадщини РП розглянуло апеляції в рамках першого набору заявок на програми «Охрана культурной спадщини за кордоном» та «Місця національної пам'яті за кордоном». За результатами конкурсу, опублікованими в березні, та результатами апеляцій, оголошеними наприкінці квітня, серед підтриманих проектів бачимо ті, які пов'язані з пам'ятками у Волинській, Рівненській та Тернопільській областях.

У рамках програми «Охрана культурної спадщини за кордоном» Товариству академічної традиції нададуть фінансування на реставрацію польських пам'яток у Львівській та Тернопільській областях.

Фонд партнерства для Центрально-Східної Європи продовжить упорядкування католицької частини міського кладовища у Збаражі та реалізує проєкт, який передбачає ремонт даху костелу в Любомлі Волинської області.

Також буде профінансовано ремонтні роботи в костелі у Володимирі та експертну оцінку стану будівлі.

Товариство «Робимо, що можемо» розпочне перший етап реставраційних робіт у костелі Пресвятої Трійці в Підгайцях на Тернопільщині.

Завдяки фінансовій підтримці в рамках програми «Місця національної пам'яті за кордоном» Лодзька хо-

ругва Спілки польського харцерства продовжить опікуватися польськими місцями пам'яті на Волині, Фонд партнерства для Центрально-Східної Європи займеться забутими могилами солдатів Польських легіонів, Фонд культури та промоції польськості за кордоном «Grono Polskości» відновить хрести та огорожу на військовому цвинтарі у Шпанові, а фонд «Мости» поверне колишній вигляд похованням у Підволочиську в Тернопільській області.

У цьому наборі до переліку профінансованих не потрапили проекти з відновлення цивільних поховань у Шпанові й Тучині, а також цвинтарної каплиці в Острозі на Рівненщині. Не підтримали проекти з реалізації наступного етапу відновлення цивільного польського кладовища в Ківерцях і вшанування пам'яті родини Маліновських у цьому місті. Міністерство не профінансує пошук могил солдатів Корпусу охорони прикордоння, загиблих у вересні 1939 р. біля села Навіз Волинської області, ініціативу Лодзької хоругви Спілки польського харцерства «Пужники – складний діалог» та впорядкування поховань на кладовищі у Володимирі.

Наталія Денисюк  
Фото: Анатолій Оліх



Luboml / Любомль



Włodzimierz / Володимир

### Інформація воłyńska Волинська інформація

W ramach projektu «Przedsiębiorcze dzieciaki: Łuck–Lublin» dzieci z przedszkoli i szkół Łuckiej Hromady wykonują lalki ziołowe, torby typu shopper oraz świece woskowe. Część dochodów jest przekazywana na potrzeby wojska.

У рамках проєкту «Підприємливі діти: Луцьк–Люблін» вихованці дитсадків і шкіл Луцької громади виготовляють ляльки-травниці, шопери та свічки з воску. Частина виручених коштів передають на потреби армії.

Do najbardziej oddalonych wsi obwodu wołyńskiego kursują autobusy ze szczepionkami. Oferują usługi szczepień, testy i badania lekarskie.

У найвіддаленіших селах Волинської області курсують вакцинальні автобуси. У них можна отримати послуги з імунізації, зробити тести і пройти огляд у лікаря.

Obwód wołyński jest czwarty wśród ukraińskich obwodów pod względem środków wydanych na zakup dronów. W ciągu ostatnich dwóch lat hromady i władze lokalne zakupiły dla Sił Zbrojnych Ukrainy 2425 dronów za kwotę 198 mln hrywien.

Волинська область – четверта в Україні за витраченими коштами на закупівлю дронів. За два роки місцеві громади та адміністрації придбали для Збройних Сил України 2425 безпілотників на 198 млн грн.

Muzeum Historyczne w Kowlu wzbogaciło się o ceramikę mającą ponad 100 lat. Podczas demontażu starej podłogi mieszkańiec miasta znalazł płytki wyprodukowane przez zakład «Dziewulski i Lange» i przekazał je do muzeum.

Ковельський історичний музей поповнився керамікою, якій понад 100 років. Плитку виробництва фабрики «Дзевульський і Лянге» під час демонтування старої підлоги знайшов і передав установі місцевий житель.

W Wołyńskim Obwodowym Szpitalu Klinicznym chirurdzy z Kanady przeprowadzili skomplikowane operacje rekonstrukcji twarzy u pięciu żołnierzy.

У Волинській обласній клінічній лікарні хірурги з Канади виконали складні комбіновані операції з реконструкції обличчя п'ятьом військовослужбовцям.

# «Бабця категорично odmówiła opuszczenia Łucka»

## «Бабуся категорично відмовилася виїжджати з Луцька»

«Фактично całe życie mojej rodziny jest związane z Łuckiem» – mówi 62-letni Leonid Pastryk, lekarz w trzecim pokoleniu, członek Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Przyznaje się, że historią swojej rodziny zainteresował się dopiero w starszym wieku. «Być może z biegiem lat człowiek zdaje sobie sprawę z wagi wieków rodzinnych, zaczyna lepiej rozumieć swoich rodziców, dziadków, to, jak trudno mieli w życiu. Teraz w Ukrainie toczy się wojna i na naszych oczach odbywa się wiele tragedii. Podobne nieszczęścia były wcześniej, ale z naszymi krewnymi» – podkreśla pan Leonid.

Urodził się w 1961 r. w Łucku, w rodzinie inteligentów. Ojciec Wiktor Pastryk (1927–1985) pracował w szkolnictwie, całe życie poświęcił wychowaniu fizycznemu młodzieży. Matka Nina Pastryk (z domu Saluk, 1933–2000) była lekarką. Zarówno Leonid, jak i jego młodsza siostra Margaryta (ur. 1963) otrzymali wykształcenie medyczne. Dziś Margaryta z mężem Jackiem Omełańskim i córką Agatą mieszkają w Rzeszowie. Leonid wraz z żoną Tetianą i synem Wiktoorem są w Łucku. Syn naszego rozmówcy również jest lekarzem i członkiem Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej.

### Pradziadek był sprawnym przedsiębiorcą

Według historyków Pastrykowie na Wołyniu są przesiedleńcami z Holandii lub Niemiec. W XVII–XVIII w. powstały tutaj tak zwane holenderskie osady. Teraz nazwisko Pastryk (lub Pastryk) występuje na przykład w okolicach Turzyska i Lubomla.

«Mój pradziadek ze strony ojca Johann Pastryk s. Gottlieba (?–1930), przypuszczalnie przeniósł się do Łucka z okolic Turzyska. Był odnoszącym sukcesy przedsiębiorcą. W Łucku miał duży piętrowy dom naprzeciwko obecnego kina «Promień». W pobliżu wybudował kilka pomniejszych budynków. W czasie II wojny światowej Niemcy zabrali jego dom i urządzili tam komendę wojskową. Pradziadek miał pięciu synów i córkę. Jednym z synów jest mój dziadek Konstanty (?–1934). Pracował jako felczer.

Konstanty i Nadia (z domu Hrebenszczykowa, ?–1974) Pastrykowie mieli jednego syna, mojego ojca Wiktora. Niestety, dziadek wcześniej odszedł. Tata dorastał tylko z moją babcią Nadią. Razem przeżyli trudne czasy wojenne i powojenne w Łucku. Ojciec wychował się w środowisku pol-

skim, uważał się za Polaka, z czego był niezwykle dumny» – opowiada Leonid Pastryk.

Dodaje, że II wojna światowa nie oszczędziła rodziny Johanna Pastryka. Jedni walczyli i zginęli, inni byli represjonowani przez Sowietów, część wyjechała z Wołynia.

### «Babcia kategorycznie odmówiła wyjazdu»

W 1944 r. podpisano Układ dotyczący ewakuacji obywateli polskich z terytorium USRR i ludności ukraińskiej z terytorium Polski. A w 1946 r. ojciec Leonida Pastryka Wiktor, mający wówczas 19 lat, został powołany przez władze radzieckie na stanowisko pełnomocnika do organizacji wyjazdu Polaków.

«Pamiętam nawet dokument z pieczęcią, w którym zaznaczono, że należy mu zapewnić wszelką możliwą pomoc w koordynowaniu wyjazdu ludności polskiej. Ojciec opowiadał, że jeden po drugim zostały podstawione trzy pociągi. Tata miał wyjechać w tym ostatnim. Wspominał, że nawet znalazł domek pod Katowicami. Jednak w ostatniej chwili babcia Nadia kategorycznie odmówiła wyjazdu. Była gospodynią domową i całe życie spędziła w Łucku. Myślę, że bała się opuścić miejsce, do którego była przyzwyczajona. Tak zostali w Łucku.

Kuzynostwo taty wyjechało. Przenieśli się też jego koledzy, w tym bliski przyjaciel Jurek Kopik. Z biegiem czasu tacie udało się odnowić z nim kontakt. Pisali do siebie, wymieniali się zdjęciami. Niestety, ojciec wcześniej odszedł. Jurek Kopik przyjeżdżał do Łucka już po jego śmierci» – opowiada Leonid Pastryk.

### Pierwsze spotkanie po wojnie na Wołyniu

W latach powojennych kontakty z krewnymi, którzy opuścili terytorium Ukraińskiej SRR, były bardzo ograniczone. «Ojciec opowiadał, że na przełomie lat 50. i 60. dostał list z Ameryki. Myślę, że napisał ktoś z bliskich. Wtedy były straszne czasy, za kontakt z kimś z zagranicy groziły represje. Dlatego ojciec odmówił przyjęcia listu, żeby nie narażać rodziny» – wyjaśnia nasz rozmówca.

Po raz pierwszy spotkać się z kimś z krewnych, którzy przenieśli się do Polski, rodzinie Wiktora

«Фактично все життя моєї родини пов'язане з Луцьком», – наголошує 62-річний Леонід Пастрик, медик у третьому поколінні, член Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

Як зізнається, своєю родинною історією він зацікавився у старшому віці. «Напевно, з плином років людина усвідомлює важливість сімейних зв'язків, починає краще розуміти своїх батьків, дідусів і бабусь, те, як їм було непросто. Зараз в Україні триває війна, і безліч трагедій розгортаються на наших очах. А вони були й раніше – тільки з нашими рідними», – наголошує Леонід.

Він народився в Луцьку 1961 р. у сім'ї інтелігенції. Батько Віктор Пастрик (1927–1985 рр.) працював у галузі освіти, все життя присвятив фізичному вихованню молоді. Матір Ніна Пастрик (у дівочтві Салук, 1933–2000 рр.) була лікаркою. І Леонід, і його молодша сестра Маргарита (1963 р. н.) здобули медичну освіту. Нині Маргарита з чоловіком Яцеком Омелянським і донькою Агатою проживають у Жешуві. Леонід із дружиною Тетяною та сином Віктором мешкають у Луцьку. До слова, син нашого співрозмовника – теж лікар і член Товариства польської культури імені Еви Фелінської.

### Прадідусь – успішний підприємець

Згідно з дослідженнями істориків, Пастрики на Волині – переселенці або з Нідерландів, або з Німеччини. У XVII–XVIII ст. тут виникли так звані колонії голендрів. Нині прізвище Пастрик (або Пастрик) трапляється, наприклад, на Турійщині та Любомльщині.

«Мій прадідусь по татовій лінії Йоган Готлібович Пастрик (?–1930-ті рр.), імовірно, перебрався до Луцька з Турійщини. Він був успішним підприємцем. Мав великий двоповерховий будинок навпроти теперішнього кінотеатру «Промінь». Поблизу звів низку менших будівель. У Другу світову німці відібрали його дім й облаштували там військову комендатуру. В прадідуся було п'ятеро синів та одна донька. Один із синів – мій дідусь Конstantин (?–1934 рр.). Він працював фельдшером.

У Константина та Надії (у дівочтві Гребенщинова, ?–1974 рр.) Пастриків був один син – мій тато Віктор. На жаль, дідусь рано помер. Тому тато зростав тільки з моєю бабцею Nadiєю. Удвох вони пережили важкі воєнні й повоєнні

часи в Луцьку. Тато виховувався в польському середовищі, вважав себе поляком, чим надзвичайно гордився», – розповідає Леонід Пастрик.

Додає, що Друга світова війна пройшла по сім'ї Йогана Пастрика мов бульдозером. Дехто воював і загинув, когось репресувала радянська влада, хтось виїхав.

### «Бабуся категорично відмовилася виїжджати»

У 1944 р. було підписано Угоду про евакуацію українського населення з території Польщі й польських громадян із території УРСР. А в 1946 р. батька Леоніда Пастрика Віктора (тоді йому було 19 років) радянська влада призначила уповноваженим з організації виїзду поляків.

«Пам'ятаю навіть документ із печаткою, де було вказано, що йому мають надавати всіляку допомогу в координації виїзду польського населення. Тато розповідав, що один за одним організували три потяги. Він мав їхати останнім. Як зазначав, навіть підшукав невеликий будинок під Katowicami. Але в останній момент бабуся Надія категорично відмовилася виїжджати. Вона була домогосподаркою і все життя провела в Луцьку. Напевно, боялася залишити місце, до якого звикла. Так вони й залишилися в Луцьку.

Двоюрідні брати й сестри тата своєю чергою виїхали. Переселилися теж його друзі, зокрема близький товариш Юрек Копік. Із часом тату вдалося відновити з ним зв'язок. Вони листувалися, обмінювалися фотографіями. На жаль, тато рано помер. Юрек Копік приїжджав до Луцька вже після його смерті», – говорить Леонід Пастрик.

### Перша зустріч після війни на Волині

У повоєнні роки контакти з родичами, які виїхали з території УРСР, були надзвичайно обмежені. «Тато розповідав, що на зламі 50–60-х рр. йому прийшов лист з Америки. Можливо, написав хтось із близьких. Але тоді був надзвичайно страшний час і за будь-які контакти з кимось із-за кордону могли репресува-





5



6

Pastryka udało się dopiero на początku lat 70. Wówczas do Łucka przyjechał z Krakowa jego kuzyn Borys Pastryk z żoną Krystyną. «Wujek Borys w latach II wojny światowej walczył w szeregach polskiej armii, został ranny i stracił nogę. Z Krakowa wujek z ciotką przyjechali na motocyklu z wózkiem. Ciocia prowadziła, a wujek siedział w wózku. Było to pierwsze rodzinne spotkanie na Wołyniu po wojnie» – zauważa Leonid.

Później takie spotkania rodzinne odbywały się już regularnie. Żeby raz w roku odwiedzić krewnych w Polsce, Pastrykowie z Łucka musieli za każdym razem zbierać mnóstwo dokumentów. Nie można było po prostu kupić biletów i pojechać. Nie było też możliwości, aby udać się do najbliższych krewnych w PRL dwa razy w roku. Pozwalano tylko na jeden wyjazd. Zezwolenie dostawaliśmy przez OWIR (*od ros. Oddział wiz i rejestracji* – aut.). Krewni z Polski wysyłali zaproszenie. Z nim tata szedł do OWIR-u. Tam dostawał arkusz, z którym trzeba było odwiedzić szereg instytucji, na przykład miejsce pracy lub studiów, komitet Komsomołu, komitet związkowy, spółdzielnię. Następnie wszystkie dokumenty trzeba było złożyć do OWIR-u, dopiero potem dostawaliśmy paszporty zagraniczne. Taką procedurę musieliśmy odbywać przed każdym wyjazdem.

Tata opowiadał, że jak przyszedł do OWIR-u po raz trzeci i powiedział, że na urlop znowu chce pojechać do PRL, powiedziano mu: «Już dwa lata z rządu jeździliście do Polski. W ZSRR jest wiele miejsc, gdzie można dobrze spędzić urlop». Tata musiał się tłumaczyć, że chce odwiedzić krewnych, bo cała rodzina jest w Polsce» – mówi Leonid.

Najpierw zatrzymywali się u Borysa i Krystyny Pastryków w Krakowie. «Przez 10 dni podróżowaliśmy i odkrywaliśmy dla siebie Kraków i okolice. Następnie jeździliśmy już i do Krakowa, i do Gdańska. Uwielbialiśmy te podróże. Moje najlepsze wspomnienia z dzieciństwa związane są z odwiedzinami krewnych w Polsce. Tato czekał na te spotkania rodzinne przez cały rok. Takiego szczęśliwego ojca widziałem tylko wtedy, gdy przyjeżdżał do Polski i spotykał się z krewnymi. Był cały w skowronkach» – opowiada Leonid Pastryk.

#### Ukraińska rodzina spod Hrubieszowa

Krewni naszego rozmówcy ze strony matki pochodzą z ukraińskiej rodziny, która kiedyś mieszkała na terenie Polski, niedaleko Hrubieszowa. Dziadek Semen (?–1974) i babcia Sofia (?–1982) Salukowie mieli dwie córki: Ninę i Marię (1929–2018). W ramach układu o ewakuacji ludności ukraińskiej z terytorium Polski musieli zostać dom z gospodarstwem i przenieść się do Żydyczyna.

«Dziadkowie byli rolnikami. W Polsce mieli ziemię i bydło, ciężko pracowali. Wiem, że dziadek Semen uwielbiał konie. Musieli zostawić wszyst-

ko, co zdobyli swoją pracą. Po przyjeździe otrzymali działkę w Żydyczynie i zaczęli wszystko od nowa. Następnie wydano rozkaz przekazania ziemi kolchozom. Dziadek, który prowadził gospodarstwo jednorodzinne, był kategoricznie przeciwny wstąpieniu do kolchozu. Dlatego rodzina przeniosła się do Łucka. Tutaj dziadek zbudował dom» – mówi Leonid.

#### Słuchali Polskiego Radia

Wiktor Pastryk i Nina Saluk poznali się w Łucku. Pobrali się w 1959 r. Dzieci Leonida i Margarytę potajemnie ochrztili w domu. W rodzinie rozmawiali po ukraińsku. «Słuchaliśmy jednak tylko Polskiego Radia. Tata, kiedy mógł, dostawał polskie gazety i czytał nam z siostrą na głos. Czyli język polski w domu słyszeliśmy bardzo często. Z Margarytą dobrze nauczyliśmy się języka polskiego podczas wyjazdów do rodziny. Ojcu marzyło się założenie anteny telewizyjnej do oglądania polskiej telewizji. Pamiętam, że gdzieś w latach 80. znalazł pracownik, który kilka razy próbował zainstalować tę antenę w naszym domu, ale sygnał był niestabilny» – wspomina Leonid.

W rodzinie obchodzono zarówno katolickie, jak i prawosławne święta, ale tylko za zamkniętymi drzwiami, po cichu. Wiktor Pastryk słuchał nabożeństw w radiu. Podkreślał dzieciom: niczego z tego, co się mówi w rodzinie, nie wolno wynosić z domu.

#### Bolesław i Edward z Kanady

Na koniec Leonid Pastryk opowiada historię, która nie dotyczy bezpośrednio jego krewnych: o losach wujków szwagra Jacka Omelańskiego, którzy wyemigrowali do Kanady.

«To Bolesław i Edward Kuczewscy. Pochodzą z kolonii pod Horochowem. Dziś już nie ma tej miejscowości. W 1994 r. przyjechali, żeby odwiedzić miejsce, w którym się urodzili. Jak się okazało, w 1940 r. należeli do zamożnej polskiej rodziny, która posiadała ziemię i gospodarstwo, zatrudniała ludzi do pracy sezonowej. Kiedy przyszli sowietom, rodzina została oskarżona o wykorzystywanie pracy chłopskiej i zesłana na Syberię. Ojciec zmarł w drodze, a matka – po jakimś czasie po przybyciu na zesłanie. Synowie opuścili Związek Sowiecki z Armią Andersa. Po wojnie wyemigrowali do Kanady. Bolesław i Edward przyjechali latem. Odwiedziliśmy Horochów i miejsce, w którym kiedyś znajdowała się ich kolonia» – wspomina Leonid.

Olga Szerszeń

Zdjęcia pochodzą z rodzinnego archiwum Leonida Pastryka: 1. Konstanty Pastryk. 2. Nadia Pastryk (z domu Hrebenschukowa). 3. Wiktor i Nina Pastrykowie z dziećmi Leonidem i Margarytą. 1983 r. 4. Wiktor Pastryk. 5. Drużyna siatkówki z Łucka. Kapitan drużyny Wiktor Pastryk pierwszy od lewej. 6. Leonid i Tetiana Pastrykowie z synem Wiktolem. 2018 r.

ти. Тому тато відхрестився від того листа, щоб не наражати сім'ю на небезпеку», – звертає увагу співрозмовник.

Уперше зустрілися з кимось із рідних, хто перебрався до Польщі, сім'я Віктора Пастріка вдалося на початку 70-х рр. Тоді з Кракова в Луцьк приїхали його двоюрідний брат Борис Пастрік із дружиною Кристиною. «Дядько Борис у Другу світову воював у складі польської армії, отримав поранення та втратив ногу. З Кракова дядько з тіткою приїхали до нас на мотоциклі з льюлюкою. Тітка кермувала, а дядько Борис сидів у колясці. Це була перша зустріч родини на Волині після війни», – зауважує Leonid.

У подальшому такі сімейні зустрічі відбувалися періодично. Але щоб раз на рік відвідати рідних у Польщі, Пастрікам із Луцька потрібно було зібрати купу документів. «Не можна було просто купити квитки й поїхати. Навіть не було можливості з'їздити в ПНР двічі на рік до найближчої рідні. Дозволявся тільки один виїзд протягом року. Дозвіл ми отримували через ОБІР (*від рос. Отдел виз и регистрации* – авт.). Родичі з Польщі надсилали запрошення. З ним тато йшов в ОБІР. Там видавали лист, із яким треба було обійти низку організацій, наприклад, місце роботи чи навчання, комітет комсомолу, профком, кооператив. Далі всі документи подавалися в ОБІР, і тільки тоді нам видавали закордонні паспорти. Таку процедуру потрібно було проходити щоразу.

Тато розповідав, як він третій раз прийшов в ОБІР і повідомив, що на час відпустки хоче знову поїхати в ПНР, а йому сказали: «Ви два роки підряд їздили в Польщу. У СРСР дуже багато місць, де можна гарно провести відпустку». Тато мусив виправдовуватися, пояснювати, що хоче відвідати рідних, адже всі родичі – саме в Польщі», – говорить Leonid.

Найперше його сім'я гостувала в Бориса та Кристини Пастріків у Кракові. «Ми 10 днів подорожували й відкривали для себе Краків і околиці. Згодом їздили і до Кракова, і до Гданська. Ми дуже любили ці подорожі. Мої найяскравіші спогади з дитинства пов'язані саме з візитами до родичів у Польщу. Тато же на ці візди, на возз'єднання родини чекав увесь рік. Таким щасливим тата я бачив тільки тоді, коли він приїжджав у Польщу й зустрічався з рідними. Він просто літав на крилах», – ділиться спогадами Leonid Pastryk.

#### Українська сім'я з-під Грубешова

Рідні нашого співрозмовника по маминій лінії походять з української сім'ї, яка свого часу жила на території Польщі, біля Грубешова. Дідусь Semen (?–1974 рр.) і бабуся Софія (?–1982 рр.) Салюки мали двох доньок: Ніну та Марію (1929–2018 рр.). У рамках угоди про евакуацію українців із Польщі вони були зму-

шені покинути домівку, все господарство й перебралися в Жидичин.

«Дідусь і бабуся були селянами. У Польщі вони мали землю, худобу й важко працювали. Знаю, що дід Semen дуже любив коней. І все нажите вони мусили кинути. По приїзду отримали якийсь наділ землі в Жидичині й почали господарювати заново. А потім вийшов наказ здати землю в колгоспи. Дідусь як одноосібник був категорично проти вступу в колгосп. Тому сім'я переїхала до Луцька. Тут дід звів будиночок», – оповідає Leonid.

#### Слухали польське радіо

Віктор Пастрік і Ніна Салук познайомилися в Луцьку. Одружилися 1959 р. Дітей Leonida та Маргариту потаємно хрестили вдома. У сім'ї розмовляли українською. «Однак ми слухали тільки польське радіо. За змоги тато діставав польські газети, читав їх нам із сестрою вголос. Тобто польська мова завжди була вдома на слуху. Ми з Маргаритою добре опанували мову під час поїздки до родичів. Це тато мріяв сконструювати телевізійну антену, щоб дивитися польське телебачення. Пам'ятаю, що дець у 80-х рр. підшукав майстрів, які кілька разів намагалися встановити ту антену на нашому будинку, але сигнал був нестабільний», – каже Leonid.

Свята в родині відзначали і католицькі, і православні, але тільки за зачиненими дверима, скромно. Віктор Пастрік слухав служби Божі на радіо. Наголошував дітям: усе, що обговорюється в сім'ї, не можна виноситися за межі дому.

#### Bolesław i Edward із Канади

Наостанок Leonid Pastryk розповідає історію, яка безпосередньо не стосується його кровних родичів. Вона – про дядьків швагра Яцека Омелянського, які емігрували в Канаду.

«Це Bolesław i Edward Kuczewski. Вони родом із хутора біля Горохова. Нині цього поселення немає. У 1994 р. вони приїжджали, щоб відвідати місце, де народилися. Як з'ясувалося, в 1940 р. це була зможна польська родина, яка мала землю та господарство, наймала людей на сезонні роботи. Коли прийшла радянська влада, сім'ю звинуватили в експлуатації праці селян і вислали до Сибіру. Дорогого помер батько, а через деякий час після прибуття на заслання – і матір. Синам вдалося виїхати з Радянського Союзу з Армією Андерса. Після війни вони емігрували до Канади. Bolesław i Edward приїжджали літом. Ми відвідали Горохів і ті місця, де колись був їхній хутір», – пригадує Leonid.

Ольга Шершень

Фото з родинного архіву Leonida Pastryka: 1. Konstantin Pastryk. 2. Nadia Pastryk (у дівочтві Гребенчикова). 3. Wiktor i Nina Pastryki z dziećmi Leonidem i Margarytą. 1983 r. 4. Wiktor Pastryk. 5. Woлейбольна команда міста Луцька. Kapitan команди Wiktor Pastryk pierwszy zліва. 6. Leonid i Tetiana Pastryki z synem Wiktolem. 2018 r.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach decyzji przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadanej w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща в рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023». Проект «Польські медіа в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

# Represje wobec wołyńskich Polaków: Kontrewolucjonista ze Skurcza

## Репресовані волинські поляки: Контрреволюціонер зі Скірча

Jedną z grup, na którą enkawudziści szczególnie polowali, byli działacze polskich partii politycznych. O przynależność do jednej z nich oskarżony został Roman Mulson, o którym mowa w tym eseju.

Однією з груп, на яку по-особливому полували енкаведисти, були діячі польських політичних партій. Романа Мульсона, про якого йдеться в цьому нарисі, звинуватили у членстві в одній із них.

Związek Sowietki był jednopartyjnym systemem totalitarnym, dlatego na świeżo okupowanych ziemiach nowy rząd zwracał szczególną uwagę na członków różnych ruchów politycznych. Nawet sympatycy komunizmu automatycznie stawali się podejrzani, a co dopiero mówić o zwolennikach partii prawicowych.

20 marca 1940 r. Kisielow, oficer rejonowego oddziału NKWD w Sienkiewiczówce, aresztował Polaka Romana Mulsona, mieszkańca wsi Skurcze w ówczesnym rejonie sienkiewiczowskim obwodu wołyńskiego.

Ze standardowej ankiety aresztowanego wynika, że Roman Mulson urodził się w 1920 r. we wsi Brzezice koło Lublina. Miał ojca Zygmunta Mulsona, ur. w 1888 r., matkę Katarzynę z d. Szkodę, ur. w 1894 r., siostrę Wacławę, ur. w 1912 r., i brata Tadeusza, ur. w 1926 r. Wszyscy mieszkali we wsi Skurcze, byli uważani za średnio zamożnych rolników.

Roman Mulson, który skończył 5 klas szkoły podstawowej, także uprawiał rolę. Jak wynika z akt sprawy, rodzina Mulsonów posiadała 5 hektarów ziemi, 2 krowy i konia. W chwili aresztowania Roman Mulson mieszkał z rodzicami.

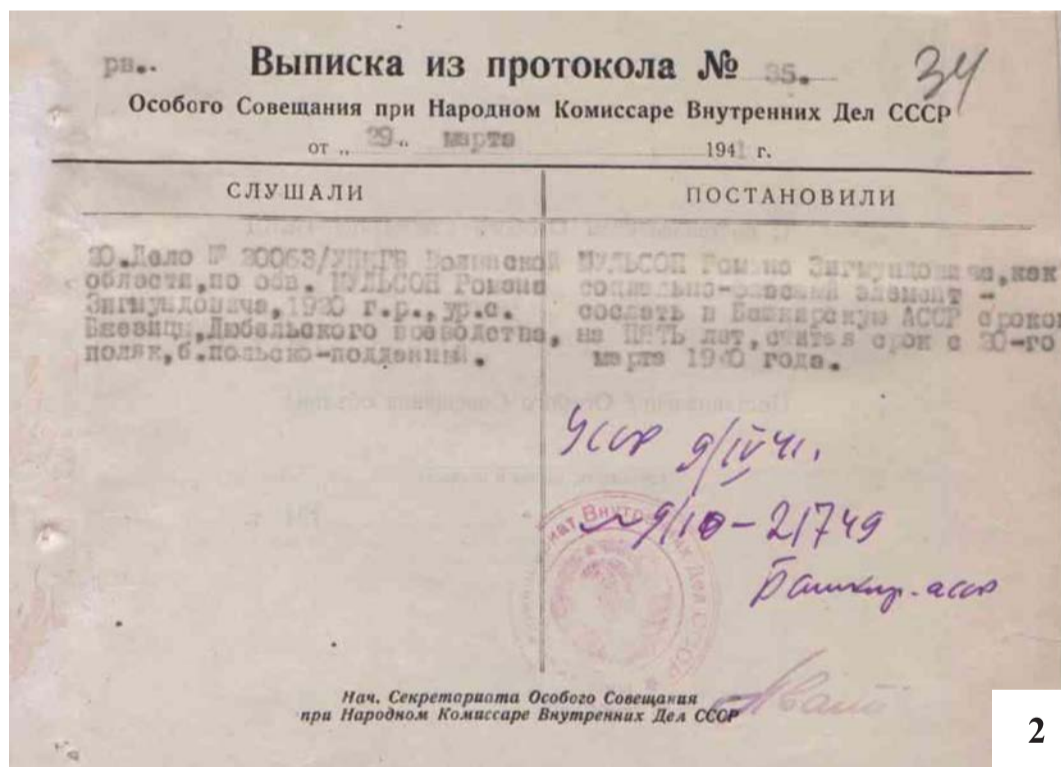
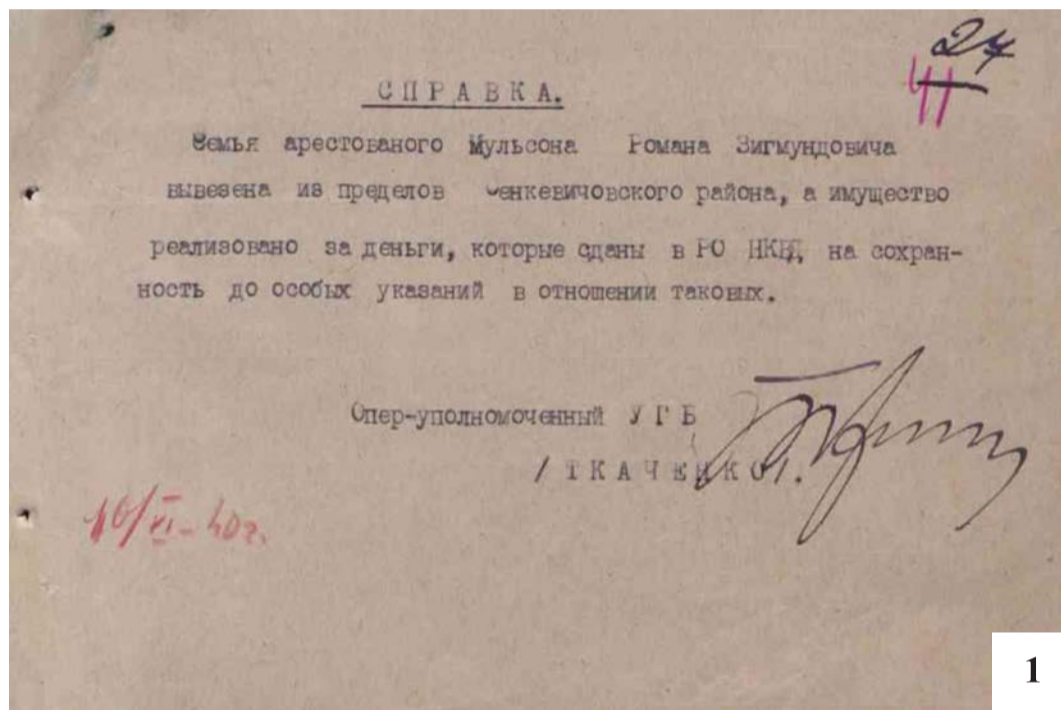
Powodem aresztowania był fakt, że od 1938 r. był członkiem partii nacjonalistycznej «Stronictwo Narodowe».

Następnego dnia zatrzymanego przesłuchawał Tkaczewo, funkcjonariusz rejonowego oddziału NKWD w Sienkiewiczówce. W protokole została zanotowana godzina rozpoczęcia przesłuchania – 23.20.

Aresztowany zeznał, że ośrodek partii «Stronictwo Narodowe» istnieje w Skurczu od 1937 r., a on sam jest jej członkiem od kwietnia 1938 r. Wstąpił do partii «za radą kapitana Kazimierza Stuchłego, który systematycznie przyjeżdżał do wsi Skurcze z miasta Łucka, aby prowadzić odpowiednią współpracę z członkami organizacji». Wydaje się, że albo Mulson, albo śledczy popełnił błąd, bo najprawdopodobniej chodzi tu o łuckiego działacza «Stronictwa Narodowego» kapitana Franciszka Stuchli-Orleańskiego, bohatera jednego z naszych poprzednich esejów (patrz nr 5, «Represje wobec wołyńskich Polaków: Kapitan o skomplikowanym nazwisku»).

Do głównych zadań partii, jak zapisano w protokole przesłuchania, należały: «walka o zjednoczone państwo polskie», «walka z Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy», «podsywanie nienawiści Polaków do Ukraińców i Żydów, by Ukraińcy i Żydzi sami uwolnili zajęte przez nich tereny w byłej Polsce i osadzenia na ich miejscu Polaków».

Na kolejnych pięciu stronach protokołu wymienione są imiona i nazwiska członków «Stronictwa Narodowego», mieszkańców Skurcza i pobliskich kolonii. Jest ich ogółem 22. W skład zarządu wchodził: Paweł Rodziewicz, s. Antoniego, właściciel sklepu, przewodniczący ośrodka, który zniknął ze wsi po wkroczeniu władzy sowieckiej; Feliks Zybur, s. Karola, lat 30, cieśla, wiceprezes; Adam Zybur, s. Karola, lat 33, kasjer organizacji. Członkowie: Kazimierz Zybur, s. Karola, ur. 1920; Jan Rodziewicz, s. Antoniego, ur. w 1918 r.; Marian Rodziewicz, s. Antoniego, ur. w 1919 r.; Aleksander Ostrowski z kolonii Kalinówka; jego synowie Jan i Edward, ur. w 1919 r.; Stanisław Krajewski, s. Narcyza, ur. w 1922 r.; Stanisław Rychlak, s. Leoncjusza, ur. w 1893 r.; jego syn Wacław, ur. w 1921 r.; Eugeniusz Strobek z kolonii Stupnik; Grzegorz Kisiel z kolonii Stupnik; jego syn Stanisław, ur. w 1920 r.; Stanisław Matuszek z kolonii Stupnik; jego syn Włodzimierz (być może Władysław), ur. w 1919 r., zniknął ze wsi po przyjeździe władzy sowieckiej; Stanisław Chmiel z kolonii Stupnik; Jan Krupiński, s. Jana, z kolonii Kalinówka; Józef Jacniacki, s. Mateusza, ur. w 1920 r., jako



osadnik wysiedlony w głąb ZSRR; Walery Łozowski, s. Leoncjusza, ur. w 1902 r.; Stanisław Kozioł, s. Stefana, ur. w 1918 r.

Zatrzymany zeznał także: «Ja osobiście, jako członek wspomnianej organizacji, nie otrzymywałem od niej żadnych zadań, lecz prowadziłem pracę z członkami organizacji, realizując zadania, które stały przed naszą organizacją».

Według Romana Mulsona ostatnie spotkanie członków partii w Skurczu odbyło się w sierpniu 1939 r. w domu Pawła Rodziewicza, gdzie rozmawiano «o przygotowaniu swoich sił do walki o zjednoczone państwo polskie».

Śledztwo wykazało także, że od 25 grudnia 1939 r. do 10 stycznia 1940 r. aresztowany ukrywał się u wuja Ignacego Mulsona we wsi Konichy w rejonie łuckim. Powodem ukrywania się były słowa Włodzimierza Matuszka, który w grudniu 1939 r. został wezwany na przesłuchanie do NKWD. Wracając z przesłuchania powiedział, że władze sowieckie zamierzają aresztować członków «Stronictwa Narodowego». Wtedy Roman Mulson uciekł do wuja. Kiedy jednak jakiś czas

Советський Союз був однопартійною тоталітарною системою, тому на щойно окупованих землях нова влада звертала особливо пильну увагу на членів різних політичних рухів. Під підозрою автоматично підпадали навіть симпатичні комунізму, а що вже говорити про прихильників правих партій.

20 березня 1940 р. оперуповноважений УГБ Сенкевичівського районного відділення НКВД Кісельов арештував жителя села Скірче тодішнього Сенкевичівського району Волинської області, поляка Романа Мульсона.

Як зафіксовано у стандартній анкеті арештованого, Роман Зигмундович Мульсон народився в 1920 р. у селі Бжезіце поблизу Любліна. До складу його сім'ї входили батько Зигмунд Мульсон, 1888 р. н., селянин, мати Катажина Шкода, 1894 р. н., сестра Вацлава, 1912 р. н., і брат Тадеуш, 1926 р. н. Усі вони проживали в селі Скірче, за майновим станом були селянами-середняками.

Роман Мульсон, який закінчив п'ять класів, теж був рільником. Як записано в документі,

який міститься у справі, сім'я Мульсонів мала 5 га землі, дві корови та коня. На момент арешту Роман Мульсон жив разом із батьками.

Причиною для арешту стало те, що з 1938 р. він був членом партії націоналістичного спрямування «Стронніцтво народове».

Наступного дня затриманого допитав оперуповноважений УГБ Сенкевичівського районного відділення НКВД Ткаченко. У протоколі зафіксовано годину початку допиту – 23:20.

Арештований засвідчив, що осередок партії «Стронніцтво народове» існує в Скірчі з 1937 р., а сам він є її членом із квітня 1938 р. За його словами, він вступив до партії «за пропозицією капітана Стухлого Казімежа, який систематично приїжджав у село Скірче з міста Луцька для проведення відповідної роботи з членами організації». Здається, що зробив помилку або Мульсон, або слідчий, адже, найімовірніше, тут йдеться про луцького діяча «Стронніцтва народового», капітана Францішека Стухли-Орлеанського, героя одного з наших попередніх нарисів (див. № 5, «Репресовані волинські поляки: Капітан зі складним прізвищем»).

Основними завданнями партії, як записано у протоколі допиту, були «боротьба за єдину польську державу», «боротьба проти Комуністичної партії Західної України», «нацькування поляків на українців і євреїв з тією метою, щоб вони, українці та євреї, самі звільнили зайняту ними територію в колишній Польщі, а на їхнє місце поселити поляків».

На наступних п'яти сторінках протоколу зафіксовано імена та прізвища членів «Стронніцтва народового», жителів Скірча та pobliskich kolonii. Усього їх 22. До правління належали Павло Антонович Родзевич, власник магазину, керівник осередка, після приходу советської влади зник із села; Фелікс Карлович Зибура, 30 років, столяр, заступник голови; Адам Карлович Зибура, 33 роки, касир організації. Членами були Казимир Карлович Зибура, 1920 р. н.; Іван Антонович Родзевич, 1918 р. н.; Мар'ян Антонович Родзевич, 1919 р. н.; Олександр Островський із колонії Калинівка; його сини Ян і Едвард, 1919 р. н.; Станіслав Нарцисович Краєвський, 1922 р. н.; Станіслав Леонтійович Рихляк, 1893 р. н.; його син Вацлав, 1921 р. н.; Євгеніус Стробель із колонії Ступник; Гжегож Кісель із колонії Ступник; його син Станіслав, 1920 р. н.; Станіслав Матушек із колонії Ступник; його син Володимир (можливо, Владислав), 1919 р. н., після приходу советської влади зник із села; Станіслав Хмель із колонії Ступник; Ян Янович Крупинський із колонії Калинівка; Юзеф Матеушович Яцняцький, 1920 р. н., виселений у віддалені райони СРСР як осадник; Валерій Леонтійович Лозовський, 1902 р. н.; Станіслав Стефанович Козьол, 1918 р. н.

Затриманий засвідчив: «Я особисто як член вказаної організації жодних завдань від організації не отримував, а проводив роботу разом із членами організації, виконуючи завдання, які стояли перед нашою організацією».

Останнє засідання, за словами Романа Мульсона, вони провели в серпні 1939 р. у будинку Павла Родзевича, там говорили «про підготовку своїх сил до боротьби за єдину польську державу».

Слідство з'ясувало, що з 25 грудня 1939 р. до 10 січня 1940 р. арештований переховувався у свого дядька Ігнація Мульсона в селі Конюхи Локачинського району. Причиною переховування стали слова Володимира Матушка, якого у грудні 1939 р. викликали на допит у НКВД. Повернувшись, він повідомив, що советська влада збирається арештовувати членів «Стронніцтва народового». Тоді Роман

рóżniej potajemnie odwiedził rodziców, ci powiedzieli, że nikogo nie aresztują, więc Roman postanowił zostać w domu, w Skurczu.

Później śledczy wykorzystał to jako dowód winy – po co ukrywać się osobie, która nie popełniła żadnego przestępstwa?

Przesłuchanie zakończyło się 22 marca o godz. 2:45. Pod każdą odpowiedzią w protokole zatrzymany złożył swój podpis.

Następne przesłuchanie odbyło się 26 marca. Na nim śledczy Tkaczko zadał tylko jedno pytanie: czy Roman Mulson przyznaje się do winy. Odpowiedź zapisano w protokole: «W zarzucie postawionym mi z art. 54–2–11 Kodeksu Karnego Ukraińskiej SRR, w pełni przyznaję się do winy, rzeczywicie jestem członkiem polskiej nacjonalistycznej organizacji kontrrewolucyjnej «Stronictwo Narodowe», której zadaniem była walka o zjednoczone państwo polskie, a zatem nasza organizacja postawiła sobie za zadanie podżeganie nienawiści Polaków przeciwko Ukraińcom i Żydom, prowadzenie walki z partią komunistyczną na Zachodniej Ukrainie».

Na tym zakończono wstępne śledztwo, aresztowanego umieszczono w więzieniu w Łucku.

W sprawie zachowały się trzy protokoły przesłuchań świadków.

21 marca śledczy Tkaczko przesłuchał świadka Efraima Sigala, s. Dawida. Ten oznajmił, że mieszkańcy jego wsi Roman Mulson i Stanisław Kozioł to «osoby antyradzieckie» i aktywni członkowie polskiej organizacji nacjonalistycznej «Stronictwo Narodowe», która istnieje we wsi Skurcze od 1937 r. Jego zeznania dosłownie powtarzają zeznania Mulsona. Świadek ten wymienił 17 członków «Stronictwa Narodowego» ze Skurcza i okolicznych kolonii.

Tegoż 21 marca przesłuchano Kalistrata Segeta, s. Mikołaja, mieszkańca Skurcza. Jeśli porównać protokół jego przesłuchania z protokołem przesłuchania Sigala, rzuca się w oczy uderzające, wręcz dosłowne, podobieństwo. Te same «osoby antyradzieckie», słowo w słowo zeznania Mulsona na temat walki o zjednoczone państwo polskie, podżeganie do nienawiści itp. Świadek wymienił 15 członków «Stronictwa Narodowego».

Protokół przesłuchania świadka Tymofija Moskaluka, s. Leontija, z 21 marca również niewiele się różni. Wymienia nazwiska 19 członków partii.

Podobieństwo zeznań i wiedza świadków na temat wewnętrznej struktury oddziału «Stronictwa Narodowego» w Skurczu mimowolnie nasuwają podejrzenia, że Tkaczko umiejętnie «dyrgował» śledztwem. Wszystkie protokoły przesłuchań świadków datowane są na 21 marca, a godzina zapisana w protokole przesłuchania Mulsona nie pozostawia wątpliwości, że śledczy dysponował wszystkimi niezbędnymi danymi jeszcze przed rozmową z aresztowanym.

Śledczy Tkaczko sporządził więc wkrótce akt oskarżenia: «Roman Mulson, zaangażowany

we wspomnianą organizację kontrrewolucyjną [«Stronictwo Narodowe»] przez kapitana polskiej armii Stuchło w kwietniu 1938 r., aktywnie prowadził działalność kontrrewolucyjną, brał czynny udział w walce o jedność państwa polskiego, wzniecając wrogość narodową, podburzając Polaków przeciwko Ukraińcom i Żydom, a jednocześnie prowadził działalność kontrrewolucyjną przeciwko Partii Komunistycznej na zachodniej Ukrainie. Przesłuchiwany w sprawie Roman Mulson przyznał się w pełni do postawionego mu zarzutu, ponadto jego winę dostatecznie udowodniły zeznania świadków Sigala, Segeta i Moskaluka».

W czerwcu 1940 r. zastępca naczelnika Zarządu NKWD na Wołyniu, kapitan bezpieczeństwa państwowego Sinicyn i zastępca prokuratora obwodowego do spraw specjalnych Makarenko zatwierdzili akt oskarżenia i skierowali sprawę do Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR.

W czasie, gdy trwało śledztwo, rodzina Romana Mulsona, o czym dowiadujemy się z zachowanego w sprawie zaświadczenia z dnia 10 czerwca 1940 r., została wywieziona, a jej majątek sprzedany. Na stronie <https://wolynskie.pl/> znaleźliśmy informację, że Mulsonowie, z wyjątkiem Wacławy, zostali wywiezieni do północnego Kazachstanu w kwietniu 1940 r. W 1943 r. ojciec rodziny Zygmunt Mulson został aresztowany przez NKWD, po aresztowaniu ślad po nim zaginął. Po zakończeniu II wojny światowej Mulsonowie przenieśli się do Szczecyna w Polsce.

Z wyciągu protokołu nr 35 z dnia 29 marca 1941 r. wynika, że Roman Mulson został umieszczony w poprawczym obozie pracy na okres pięciu lat, licząc od 20 marca 1940 r.

Karę więzień odbywał w obozach Baszkirskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Dowiedzieliśmy się, że Romanowi Mulsonowi udało się wydostać ze Związku Radzieckiego wraz z Armią Andersa. Bohater naszego eseju brał udział w walkach we Włoszech w składzie 3 Baonu 3 Dywizji Strzelców Karpackich, został odznaczony Krzyżem Monte Cassino, otrzymał odznaczenie nr 9070. Po zakończeniu II wojny światowej Roman Mulson nie pozostał na Zachodzie, ale wrócił do Polski. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 31 maja 1989 r. Roman Mulson został zrehabilitowany.

\*\*\*

Ze sprawami karnymi obywateli Ukraińskiej SRR represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Decyzja o wywóźce rodziny Mulsonów. 2. Wyciąg z protokołu z wyrokiem na Romana Mulsona.

Mulson podał się do dядьka. Коли за деякий час він потайки провідав батьків, ті сказали, що нікого не затримують, тож Роман вирішив залишитися вдома у Скірчі.

Згодом слідчий використав це як доказ провини: мовляв, навіщо ховатися людині, за якою немає жодного злочину?

Допит закінчився 22 березня о 2:45. Під кожною відповіддю у протоколі заарештований поставив свій підпис.

Наступний допит відбувся 26 березня. На ньому слідчий Ткаченко поставив єдине запитання: чи визнає Роман Мульсон себе винним? Відповідь зафіксовано у протоколі: «У висунутому проти мене звинуваченні за ст. 54–2–11 Кримінального кодексу УССР я повністю визнаю себе винним. Я дійсно є членом польської націоналістичної контрреволюційної організації «Стронніцтво народове», завданням якої було вести боротьбу за єдину польську державу, а тому наша організація ставила перед собою завдання нацьковувати поляків на українців та євреїв, вести боротьбу з Комуністичною партією в Західній Україні».

На цьому попереднє слідство було завершено, арештованого помістили в Луцьку в'язницю.

У справі збереглися три протоколи допиту свідків.

21 березня слідчий Ткаченко допитав свідка Єфраїма Давидовича Сігала. Той сказав, що його односельчани Роман Мульсон і Станіслав Козьол є «антисовєтськими особистостями» і що вони є активними учасниками польської націоналістичної організації «Стронніцтво народове», яка існує в селі Скірчі з 1937 р. Покази його слово у слово, у тих же формулюваннях, повторюють покази Мульсона. Цей свідок назвав 17 членів «Стронніцтва народового» зі Скірча та навколишніх колоній.

Того ж таки 21 березня допитали жителя Скірча Калістрата Миколайовича Сегета. Порівнюючи протокол його допиту з протоколом допиту Сігала, впадає в око разюча, просто таки дослівна подібність. Ті ж самі «антисовєтські особистості», слово у слово покази Мульсона про боротьбу за єдину польську державу, нацьковування і т. д. Свідок перерахував 15 членів «Стронніцтва народового».

Протокол допиту 21 березня свідка Тимофія Леонтійовича Москалюка теж мало чим відрізняється. У ньому наведено імена 19 членів партії.

Подібність показів та обізнаність свідків у внутрішній структурі скірчанського відділку «Стронніцтва народового» мимоволі наводять на підозри, що Ткаченко вмів диригував слідством. Усі протоколи допиту свідків датовано 21 березня, а зафіксовано у протоколі допиту Мульсона година не залишає сумнівів, що всі потрібні дані слідчий мав ще до розмови з арештованим.

Слідчий Ткаченко невдовзі склав обвинувальний висновок: «Роман Мульсон, залучений у вищезазвану контрреволюційну організацію [«Стронніцтво народове»] капітаном польської армії Стухло у квітні місяці 1938 р., активно вів контрреволюційну роботу, беручи активну участь у боротьбі за єдність польської держави, розпалюючи національну ворожнечу, нацьковуючи поляків на українців і євреїв, поряд із цим вів контрреволюційну роботу проти Комуністичної партії в Західній Україні. Допитаний по справі Роман Мульсон у висунутому проти нього звинуваченні визнав себе повністю винним, окрім того, його вина достатньо доведена показами свідків Сігала, Сегета та Москалюка».

Заступник начальника управління НКВД у Волинській області, капітан держбезпеки Сініцин та заступник обласного прокурора у спеціальних справах Макаренко в червні 1940 р. затвердили обвинувальний висновок і передали справу на розгляд Особливої колегії при НКВД СРСР.

Доки тривало слідство, сім'ю Романа Мульсона, як вказано в довідці у справі від 10 червня 1940 р., вислали, а майно продали. На сторінці <https://wolynskie.pl/> є інформація, що Мульсонів, за винятком Вацлави, ще у квітні вивезли до Північного Казахстану. У 1943 р. батька сім'ї Зигмунда Мульсона взяла під варту працівники НКВД, після арешту слід по ньому зник. Після закінчення Другої світової війни Мульсони перебралися до Щитна в Польщі.

Згідно з випискою із протоколу № 35 від 29 березня 1941 р., Романа Мульсона помістили у виправно-трудоий табір строком на п'ять років, відраховуючи термін від 20 березня 1940 р.

Покарання ув'язнений відбував у таборах Башкирської АССР. Ми з'ясували, що Роману Мульсону вдалося вибратися із Союзного Союзу з Армією Андерса. Герой нашого нарису брав участь у боях в Італії у складі 3-го батальйону 3-ї дивізії Карпатських стрільців, був нагороджений Хрестом Монте-Кассіно, отримав відзнаку № 9070. Після закінчення Другої світової війни Роман Мульсон повернувся до Польщі. Його подальша доля нам не відома.

Заключенням прокуратури Волинської області від 31 травня 1989 р. Романа Мульсона реабілітовано.

\*\*\*

З архівними кримінальними справами громадян УССР, репресованих совєтською владою, можна ознайомитися на сторінці Державного архіву Волинської області.

(Далі буде).

Анатолій Оlich

На фото: 1. Довідка про вивезення сім'ї Мульсонів із Скєвчівського району. 2. Виписка з протоколу з вироком Роману Мульсону.

## Програма Ulam NAWA для науковців

Національне агентство академічних обмінів (пол. NAWA) запрошує науковців із закордонних навчальних закладів із кандидатським ступенем на стажування в Польщі в рамках Програми імені Станіслава Уляма. Заявку можуть подати дослідники, які представляють різні галузі науки.



PROGRAM IM.  
ULAMA

Програма Ulam NAWA передбачає приїзд до польських вищих навчальних закладів та науково-дослідних інституцій дослідників науковців і таких, що подають надію, які мають щонайменше науковий ступінь кандидата наук. Передбачається, що вони активно долучаться до наукової діяльності цих інституцій, зокрема до реалізації дослідницьких проєктів та навчального процесу.

У рамках програми NAWA пропонує гранти для науковців, які репрезентують усі галузі науки і походять із різних країн світу, зокрема для польських науковців, які працюють за кордоном. Це уможливить налагодження та поглиблення міжнародних контактів між польськими й закордонними інституціями.

Програма передбачає приїзд до Польщі з метою:

- реалізації наукових досліджень;
- проходження стажування;
- отримання матеріалів для досліджень або наукових публікацій.

Доповненням до окресленої діяльності може бути проведення учасником програми занять в інституції, яка його приймає.

Перебування іноземних науковців у Польщі може тривати від шести до 24 місяців.

При розрахунку фінансування береться до уваги:

1) щомісячна стипендія у розмірі 7 500 злотих;

2) одноразова допомога на проживання та витрати на помешкання в Польщі в розмірі 4 000 злотих на місяць;

3) одноразова допомога на приїзд до Польщі в залежності від країни, з якої прибуватиме стипендіст;

4) допомога на перебування дітей або осіб з інвалідністю.

Прийом заявок на Програму імені Станіслава Уляма триватиме до 15:00 (за польським часом) 15 травня 2024 р.

Подати заявку та додатки можна англійською мовою (допускається подання копії диплома кандидата наук польською або латинською мовою) лише в електронній формі через сайт NAWA: <https://programs.nawa.gov.pl/login>.

Період реалізації програми: з 1 лютого 2025 р. до 30 вересня 2027 р.

Із детальною інформацією про Програму імені Станіслава Уляма та зразками документів можна ознайомитися тут: <https://nawa.gov.pl/nawa/aktualnosci/nabor-do-6-edycji-programu-ulam-nawa-otwarty>.

Джерело: [nawa.gov.pl](http://nawa.gov.pl)

# Prezydent Polski wręczył odznaczenia państwowe działaczom polonijnym

## Президент Польщі вручив державні нагороди полонійним діячам

Podczas uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej Prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe działaczom polonijnym – podaje Dziennik Kijowski.

2 maja Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda z Małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wzięli udział w uroczystościach z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą, odbywających się w Belwederze w Warszawie. Prezydent wręczył odznaczenia państwowe, akty nadania obywatelstwa polskiego oraz biało-czerwone flagi.

W uroczystościach uczestniczyli również przedstawiciele najwyższych władz państwowych, parlamentarzyści, przedstawiciele rządu, a także reprezentanci organizacji polonijnych z całego świata.

Wydarzenie rozpoczęło się od podniesienia flagi państwowej. Następnie odbyła się ceremonia wręczenia przez prezydenta odznaczeń państwowych działaczom polonijnym, aktów nadania obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej oraz wręczenia flag państwowych przedstawicielom organizacji i instytucji szczególnie zasłużonym w krzewieniu polskiej kultury i tradycji narodowej, działalności społecznej, kulturalnej i gospodarczej w kraju i za granicą.

Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz polskiej mniejszości w Ukrainie oraz za promowanie polskości został odznaczony Piotr Ciarkowski, były prezes Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Polskich Przedsiębiorców na Ukrainie. To odznaczenie wręczono również Irenie Pierszchajło – za zasługi dla społeczności polskiej w Ukrainie oraz za działalność na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego.

Prezydent wręczył także flagi państwowe w uznaniu wybitnych zasług w działalności na rzecz wsparcia Polonii i Polaków poza granicami kraju. Otrzymały je m. in. Zytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie na czele z Wiktoria Laskowską-Szczur oraz Polska Macierz Szkolna w Wielkiej Brytanii na czele z Elżbietą Barras.

W swoim wystąpieniu prezydent podkreślił, że święto Polaków i Polonii jest podziękowaniem dla nich ze strony Rzeczypospolitej za ich wkład w wolną, suwerenną, niepodległą Polskę oraz za ich pamięć o Polsce: «Za to co roku od dziewięciu lat mam wielką przyjemność Państwu podziękować. Spotykamy się tutaj, w Warszawie, po to, by wręczyć odznaczenia państwowe, po to, by wręczyć flagi Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim po to, by powiedzieć «dziękuję».

«Dziękuję wszystkim przybyłym. Proszę, żebyście Państwo – wróciwszy do swoich krajów, wróciwszy do swoich wspólnot w krajach, w których na co dzień mieszkacie, w których realizujecie swoje sprawy zawodowe, swoje życie zawodowe, ale w których właśnie prowadzicie tę działalność, z powodu której wręczyłem dzisiaj i odznaczenia, i flagi państwowe – żebyście przekazali od nas z Warszawy, z Polski serdeczne podziękowania przede wszystkim tym, którzy z Państwem działają na co dzień, tym, którzy z Państwem pracują; podziękowanie za pamięć o Polsce, podziękowanie za pamięć o polskiej tradycji, historii, o polskiej kulturze, za jej krzewienie, za jej przekazywanie, za jej umacnianie, za pamiętanie o Polakach, za wystawianie Polsce dobrego świadectwa poza granicami, za pokazywanie, że człowiek pochodzenia polskiego, Polak jest dobrym obywatelem, jest dobrym sąsiadem; za uczenie dzieci, za wychowywanie kolejnych pokoleń, za budowanie więzów gospodarczych, za budowanie więzów pomiędzy grupami zawodowymi, za wszystko to, co na co dzień dla polskości, dla Polski, dla Polaków czynicie Państwo tam, gdzie wykonujecie swoją działalność. Dziękuję za to z całego serca», – powiedział Andrzej Duda.

Prezydent podziękował również za promowanie Polski. «Dzisiaj zwłaszcza to promowanie jest Polsce ogromnie potrzebne. Chcemy być na świecie coraz bardziej. Chcemy być obecni gospodarczo, chcemy być obecni turystycznie, chcemy być obecni na różnych polach działalności – w działalności sportowej, społecznej. Dziękuję, że tam, gdzie przybывamy z naszymi misjami, choćby gospodarczymi, zawsze jesteście Państwo i zawsze nas wspieracie. Zawsze jesteście otwarci na współpracę z Ojczyzną po to także, by wspierać polskie firmy, które do Waszych krajów przybывają. Doświadczam tego także w czasie moich wizyt zagranicznych i jestem za to ogromnie wdzięczny. Proszę, żebyście Państwo przekazali swoim wspólnotom – a tu dzisiaj przyjęli – nasze ogromne wyrazy wdzięczności i szacunku. Dziękuję za to z całego serca».

Zakończeniem uroczystości było wysłuchanie utworu «Marsz Polonia».

Źródło: Dziennik Kijowski

Під час урочистостей із нагоди Дня Полонії та поляків за кордоном і Дня прапора Республіки Польща президент Польщі Анджей Дуда вручив державні нагороди полонійним діячам. Про це повідомляє «Dziennik Kijowski».

2 травня президент Республіки Польща Анджей Дуда з дружиною Агатою Корнгаузер-Дудою взяли участь у заході з нагоди Дня прапора Республіки Польща і Дня Полонії та поляків за кордоном, що відбувся у варшавському Бельведері. Президент вручив державні нагороди, акти про присвоєння польського громадянства та біло-червоні прапори.

До церемонії долучилися найвищі керівництво держави, парламентарі, представники уряду та полонійних організацій з усього світу.

Захід розпочався з підняття державного прапора. Після цього відбулися церемонія нагородження полонійних діячів державними нагородами, вручення актів про надання громадянства Республіки Польща та державних прапорів представникам організацій та установ, заслужених у сфері поширення польської культури та традицій, суспільно-культурної та економічної діяльності в Польщі та за її межами.

Золотим хрестом заслуги за діяльність на благо польської меншини в Україні та популяризацію польськості нагородили Пьотра Цярко-вського, колишнього голову правління Міжнародного товариства польських підприємців в Україні. Цю ж нагороду за заслуги перед польською спільнотою в Україні та збереження польської культурної спадщини отримала Ірина Першхайло, заступниця директора з виховної роботи Городецького ліцею № 3 на Хмельниччині.

Президент вручив державні прапори за заслуги у сфері підтримки Полонії та поляків за кордоном. Їх отримали, зокрема, Житомирська обласна Спілка поляків в Україні на чолі з Вікторією Лясковською-Щур та «Polska Macierz Szkolna» у Великій Британії на чолі з Ельжбетой Баррас.

У своїй промові президент наголосив, що свято поляків та Полонії організують, щоб Польща могла подякувати за їхній внесок у розбудову вільної, суверенної, незалежної Польщі та їхню пам'ять про Польщу: «За це я маю велику приємність дякувати вам щороку протягом останніх дев'яти років. Ми зустрічаємося тут, у Варшаві, щоб вручити державні нагороди та прапори Польщі, але передусім, щоб сказати дякую».

«Дякую всім, хто прибув. Прошу вас, щоб, повернувшись до своїх країн, повернувшись до своїх спільнот у країнах, де ви проживаєте, в яких ви ведете свою професійну діяльність і у яких ви здійснюєте ту роботу, за яку я сьогодні вручив нагороди й державні прапори, ви передали від нас із Варшави, з Польщі, сердечну подяку передусім тим, хто працює з вами щодня, та тим, хто з вами співпрацює. Щоб ви подякували за пам'ять про Польщу, польські традиції, історію, культуру, за її культивування, передачу нащадкам, зміцнення, за те, що, перебуваючи поза межами Польщі, вони пам'ятають про поляків і Польщу, що показують, що людина польського походження, поляк – це добрий громадянин і сусід; за те, що навчають дітей і виховують наступні покоління, за те, що розвивають економічні зв'язки та зв'язки між професійними групами, за все, що ви робите щодня для польськості, Польщі й поляків, де ви не працювали би. Дякую вам за це від щирого серця», – сказав Анджей Дуда.

Президент також подякував за промоцію Польщі: «Сьогодні ця промоція дуже нам потрібна. Ми хочемо бути помітними у світі все більше й більше. Ми хочемо бути присутніми в економіці й туризмі, спорті та громадській діяльності, у різних сферах. Дякуємо вам за те, що там, куди ми прибуваємо з нашими місіями, зокрема економічними, ви завжди є і завжди нас підтримуєте. Ви завжди відкриті до співпраці з Батьківщиною, хоча б задля того, щоб підтримувати польські фірми, які розпочинають діяльність у ваших країнах. Я відчуваю це під час моїх закордонних візитів, і я дуже вдячний за це. Я прошу вас передати вашим спільнотам і скеровую до вас сьогодні тут нашу велику вдячність та повагу. Дякую вам за це від щирого серця».

На завершення церемонії прозвучала пісня «Марш Полонії».

Джерело: Dziennik Kijowski





# Święta majowe w Polskim Centrum w Tarnopolu...

## Травневі свята в Польському центрі в Тернополі...

Członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu uczcili Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz Święto Konstytucji 3 Maja.

Uroczyste spotkanie z okazji ważnych dla każdego Polaka dat odbyło się 2 maja w siedzibie organizacji. Rozпочеło się od odśpiewania polskiego hymnu narodowego.

Zgromadzonych przywitał prezes organizacji Piotr Fryz. Przypomniał historię świąt oraz uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji, która była również jedną z pierwszych spisanych konstytucji na świecie.

Wszyscy uczestnicy uroczystego spotkania zaśpiewali pieśń «Mazurek 3 Maja» i zrobili pamiątkowe zdjęcie przy gmachu, w którym mieści się siedziba Polskiego Centrum.

**Текст і zdjęcie: Аля Фліссак,  
Польське Центрум Культури і Едукації  
ім. проф. Мieczysława Krąpca w Tarnopolu**



Члени Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі відсвяткували День прапора Республіки Польща, День Полонії і поляків за кордоном та День Конституції 3 травня.

Урочисте зібрання з нагоди важливих для кожного поляка дат відбулося 2 травня у приміщенні організації. Воно розпочалося з виконання гімну Польщі.

Присутніх привітав голова організації Петро Фриз. Він нагадав історію відзначення свят та прийняття першої польської Конституції, яка також була однією з перших писаних Конституцій у світі.

Усі учасники святкової зустрічі виконали пісню «Mazurek 3 Maja» та зробили пам'ятне фото біля будинку, де розташоване товариство.

**Текст і фото: Алла Фліссак,  
Польський центр культури та освіти  
імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі**

## ...oraz w Nadzbruczańskim Stowarzyszeniu Kultury i Języka Polskiego

## ...і Надзбручанському товаристві польської культури та мови

Uczniowie i nauczyciele sobotniej szkoły działającej przy Nadzbruczańskim Stowarzyszeniu Kultury i Języka Polskiego w Husiatynie uczcili Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święto Konstytucji 3 Maja.

Z okazji 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja dzieci z sobotniej szkoły w Husiatynie recytowały wiersze i śpiewały pieśni – podaje Nadzbruczańskie Stowarzyszenie Kultury i Języka Polskiego na swoim profilu facebookowym.

Nauczycielki Natalia Newińska i Olga Kulbabska wyjaśniły uczniom, czym jest konstytucja i dlaczego uchwalenie Konstytucji 3 Maja ma tak istotne znaczenie dla historii polskiej i euro-

pejskiej demokracji. Ta Ustawa Rządowa została przyjęta 3 maja 1791 r. na Zamku Królewskim w Warszawie i była pierwszą konstytucją w nowożytnej Europie i drugą na świecie.

W szkole wykonano też utwory poświęcone polskiej fladze oraz przypomniano okoliczności ustanowienia tego jednego z najmłodszych polskich świąt państwowych.

MW

Iz naгоди 233-ї річниці ухвалення Конституції 3 травня діти із суботньої школи в Гусятині декламували вірші та співали пісні. Про це на своїй сторінці у Facebook повідомляє Надзбручанське товариство польської культури та мови.

Учительки Наталія Невінська та Ольга Кульбаська пояснили учням, що таке Конституція і чому прийняття Конституції 3 травня таке важливе для історії польської та європейської

демократії. Цей Основний закон був прийнятий 3 травня 1791 р. в Королівському замку у Варшаві. Це була перша Конституція в сучасній Європі та друга у світі.

У школі також виконали пісні, присвячені польському прапору, та пригадали обставини встановлення цього одного з наймолодших польських державних свят.

BM

Учні та вчителі суботньої школи при Надзбручанському товаристві польської культури та мови в Гусятині вшанували День Прапора Республіки Польща та День Конституції 3 травня.





рóżne zabawy i atrakcje. Mogły m.in. nauczyć się udzielania pierwszej pomocy, założyć strój strażacki, pojeździć na bryczce czy koniach.

– **Jeśli mówimy o Jazłowcu, to należy wspomnieć, że udało się doprowadzić do przekazania Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny ostatniej, trzeciej części klasztoru. Czyja to była inicjatywa?**

– Były to przede wszystkim inicjatywa i starania samych sióstr ze Zgromadzenia NPNMP, których poprzedniczki pracowały w Jazłowcu do 1946 r. Ich wysiłki wspierał arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski. Udało się też zbudować lokalne poparcie i ostatecznie zrozumienie władz. Jak wiadomo napływało ono także z Polski, gdzie żyją choćby potomkowie absolwentek znanej do 1946 r. szkoły dla dziewcząt w Jazłowcu prowadzonej przez Zgromadzenie, czy też ze względu na znaczenie tego miejsca w dziejach polsko-ukraińskich. I to wszystko razem wzięte sprawiło, że ostatnie skrzydło klasztoru też zostało przekazane Zgromadzeniu na własność.

To skrzydło wymaga restauracji, więc udało się nam z udziałem Konsulatu zainteresować odpowiednie instytucje w Polsce, które zajmują się ochroną zabytków. Wszelkie planowane zmiany muszą oczywiście być uzgadniane z Ministerstwem Kultury Ukrainy, gdyż jest to zabytek o znaczeniu narodowym.

– **Niedawno przeglądałam zatwierdzone przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego projekty w zakresie ochrony zabytków za granicą. Niestety nie znalazły się na niej projekty związane z Wołyniem, większość dotyczyła obwodu lwowskiego.**

– Już są. Otóż wczoraj (25 kwietnia – red.) ukazały się wyniki odwołań. W efekcie projekty związane z restauracją kościoła we Włodzimierzu i Lubomlu w obwodzie wołyńskim oraz w Podhajcach w obwodzie tarnopolskim jednak uzyskują dofinansowanie. Udało się i naprawdę bardzo z tego się cieszę. Te kościoły to gigantyczne zabytki i potężne obiekty historii, a w dodatku ich odnowę wspierają miejscowe władze i działacze społeczni. Finansowanie z programów ministra kultury uzyskało też kilka projektów związanych z porządkiem i odnowieniem cmentarzy.

– **Chciałabym poruszyć także takie trudne tematy, jak granica i ekshumacje. Jesienią pod Konsulatem odbyła się pikietka zorganizowana przez ukraińskich przewoźników, którzy domagali się, żeby Pan pomógł w odblokowaniu granicy. Czy Konsulat ma wpływ na odblokowanie granicy?**

– Nie. Konsulat absolutnie nie miał na to wpływu. Natomiast organizatorzy potraktowali Konsulat jako miejsce, gdzie można złożyć petycję, którą naturalnie przekazaliśmy do odpowiednich władz w Polsce. Mnie akurat nie było na miejscu, więc petycja została odebrana przez kolegów i przesłana do Warszawy.

– **A ekshumacje? Wiem, że polskie MSZ wystąpiło do władz ukraińskich o zgodę na przeprowadzenie ekshumacji kilku masowych grobów, w których pochowani są Polacy, położonych akurat na terenie Łuckiego Okręgu Konsularnego. Dlaczego ta sprawa utknęła i do tej pory nie wydano żadnej zgody?**

– Nie wiem, dlaczego to utknęło. Wiem, że w Puźnikach na Tarnopolszczyźnie polska strona dostała zgodę na poszukiwania. Po kilku miesiącach dość trudnych poszukiwań udało się znaleźć ten masowy grób. Został zabezpieczony i tyle. To znaczy został złożony wniosek o ekshu-

mację, ale jak dotąd wg mojej wiedzy pozostaje bez odpowiedzi.

– **Ma Pan bardzo obszerną wiedzę w zakresie historii, jest Pan po studiach międzynarodowych, pracował we Włoszech, w Grecji, Czechach, Azerbejdżanie, na Białorusi i Ukrainie. Ile Pan zna języków obcych?**

– Otrzymałem certyfikaty na poziomie C1 z czterech języków obcych: z angielskiego, rosyjskiego, greckiego i czeskiego. W miarę dobrze znam ukraiński, trochę też serbski, francuski i słowacki.

– **Gdzie Pan uczył się języka ukraińskiego?**

– Nigdy się nie uczyłem języka ukraińskiego. Nie miałem na to czasu. Wziąłem przed przyjazdem tutaj tylko dwie lekcje, a potem uczyłem się wyłącznie z piosenek, telewizji i od ludzi. Na początku pisałem sobie wystąpienia na kartce, ktoś mi tłumaczył, a ja następnie czytałem, zapamiętywałem zwroty.

Biorąc pod uwagę to, jak bliskie są nasze języki, nie wyobrażam sobie, żeby ktoś przebywał tutaj lata i nie nauczył się ukraińskiego.

– **Czego poza językiem ukraińskim nauczył się Pan w Ukrainie w tym trudnym okresie covidowo-wojennym?**

– W trudnych czasach człowiek więcej od siebie wymaga. Ćwiczyłem swoją cierpliwość i samozaparcie, a może wręcz upór, żeby pewne rzeczy zrobić mimo wszystko. W czasie covidowych ograniczeń co do zgromadzeń trzeba było wykorzystać każdą możliwość, oczywiście legalną, żeby zorganizować koncert czy spotkanie.

Potem zaczęła się pełnoskalowa rosyjska inwazja i wtedy jakoś wszyscy samoczynnie nastawiliśmy się na pomoc walczącej Ukrainie. Pomagaliśmy w usprawnieniu pomocy humanitarnej, która od razu zaczęła płynąć z polskich miast, czy w przekraczaniu granic dla grup sierot. To realizowanie projektów z Warszawy było trochę karkołomne, ale nam się udawało. Czasami byłem kilka dni w drodze.

Kiedy wznowiliśmy pracę w Łucku, musieliśmy się zmobilizować w warunkach alarmów i blackoutów – jakiś czas nie mieliśmy prądu i wody, było zimno, że nawet w piecu palił się, jak dawniej. To nie jest tak, że się nie stresowaliśmy. Muszę jednak powiedzieć, że ci pracownicy Konsulatu, którzy przyjechali ze mną, to specjaliści pierwszej klasy, ludzie, którzy nie dali po sobie poznać, że tutaj jest jakiś problem.

– **Mimo, że też przeżyli te wszystkie black-outy...**

– Oczywiście, żyliśmy życiem Ukraińców. Nie mamy jakichś specjalnych warunków. Jedyną lepszą rzeczą był chyba duży generator prądu, z którego korzystaliśmy w pracy. Ale w domu przeżyliśmy to samo, co wszyscy miejscowi mieszkańcy.

– **W środę, podczas spotkania z okazji zakończenia misji dyplomatycznej, został Pan bardzo ciepło pożegnany przez zgromadzonych. Co Pan czuł w chwili, kiedy tarnopolska delegacja zaintonowała «Sto lat», a wszyscy podchwycili i następnie zaczęli bić brawo i dziękować? Wydało mi się, że był Pan bardzo wzruszony.**

– Tak, byłem bardzo wzruszony, ale wytrzymałem. To jest taki moment, kiedy człowiek rozumie, że zrobił coś, co zostało docenione. Czuję, że sporo pracowałem, oddałem tutaj sporo serca i trochę zdrowia pewnie, ale są efekty.

Rozmawiała Natalia Denysiuk

Zdjęcia z archiwum «Monitora Wołyńskiego»

ko 400 дітей, a w Zamlinie – blisko 300. Dla nich byli organizowani różni gry i atrakcje. Woni mogli, wśród inшого, навчитися надавати першу медичну допомогу, приміряти форму пожежника, поїздити на бричці або верхи.

– **Говорячи про Язловець, потрібно згадати про те, що вдалося домогтися передачі останньої, третьої, частини монастиря Згромадженню сестер Непорочного Зачаття Пресвятої Діви Марії. Чия це була ініціатива?**

– Це були передусім ініціатива й зусилля самих сестер із цього згромадження, чії попередниці працювали в Язловці до 1946 р. Їх підтримував архієпископ Мечислав Мокшицький, митрополит Львівський. Вдалося теж знайти підтримку цієї ініціативи на місцевому рівні та розуміння зі сторони представників влади. Відомо, що ця підтримка йшла також із Польщі, де живуть, зокрема, нащадки випускниць відомої до 1946 р. школи для дівчат у Язловці, яку опікувалося згромадження. Окрім того, це місце важливе для польсько-української історії. І все це разом призвело до того, що останнє крило монастиря було передане у власність згромадження.

Це крило потребує реставрації, тому нам за участі консульства вдалося зацікавити відповідні інституції в Польщі, які займаються охороною історичних пам'яток. Будь-які заплановані зміни, звісно, мають бути узгоджені з Міністерством культури України, оскільки це пам'ятка національного значення.

– **Нещодавно я переглядала проекти щодо захисту пам'яток за кордоном, фінансування яких затвердило Міністерство культури і національної спадщини Польщі. На жаль, проектів, пов'язаних із Волинню, серед підтриманих не було, більшість із них стосувалися Львівської області.**

– Уже є. Учора (25 квітня, – ред.) оприлюднили результати апеляції. Проекти, пов'язані з реставрацією костелів у Володимирі й Любомлі Волинської області, а також у Підгайцях на Тернопільщині, отримують фінансування. Це вдалося, і я дуже радію із цього приводу. Ці храми – гігантські пам'ятки й потужні об'єкти спільної історії, а крім того, їх реставрацію підтримують місцева влада і громадські діячі. Фінансування в рамках програм Міністерства культури отримують також кілька проектів, які передбачають упорядкування кладовищ.

– **Хотілося би порушити такі складні теми, як кордон і ексгумації. Восени перед консульством відбувся пікет, організований українськими перевізниками, які вимагали, щоб ви допомогли розблокувати кордон. Чи консульство має якийсь вплив на розблокування кордону?**

– Ні, консульство не мало на це жодного впливу. Організатори розглядали консульство як місце, де можна подати петицію, яку ми передамо до відповідних органів влади в Польщі. Мене тоді не було на місці, тому петицію вручили колегам, які відправили її до Варшави.

– **А ексгумації? Я знаю, що польське Міністерство закордонних справ зверталося до української влади по дозвіл на ексгумації кількох масових могил, у яких поховані поляки, розташованих саме на території Луцького консульського округу. Чому ця справа застопорилася і дозволів досі не надано?**

– Я не знаю, чому вона застопорилася. Знаю, що в Пузьниках на Тернопільщині польська сторона отримала дозвіл на пошукові роботи. Через кілька місяців досить складних пошуків це масове поховання знайшли. І на цьому все закінчилося. Тобто подано прохан-

ня про дозвіл на ексгумацію, але поки що воно залишається без відповіді.

– **У вас дуже широкі знання з історії, ви навчалися на міжнародних відносинах, працювали в Італії, Греції, Чехії, Азербайджані, Білорусі та Україні. Скільки іноземних мов ви знаєте?**

– Я отримав сертифікати на рівні C1 із чотирьох іноземних мов: англійської, російської, грецької та чеської. Досить добре знаю українську, а також трохи сербську, французьку та словацьку.

– **Де ви вивчали українську мову?**

– Я ніколи не вивчав українську мову. У мене не було на це часу. Я взяв лише два уроки перед тим, як приїхав сюди, а потім вчився лише на піснях, телебаченні та від людей. Спочатку я писав промови на папірці, мені хтось перекладав, а я потім читав і запам'ятовував фрази.

Зважаючи на те, наскільки близькі наші мови, я не можу уявити, щоб хтось жив тут роками й не вивчив українську.

– **Окрім української мови, чого ви навчилися в Україні за цей складний ковідно-воєнний період?**

– У важкі часи людина вимагає від себе більшого. Я виховував свою терплячість і наполегливість, а, може, навіть упертість, щоб робити певні речі попри все. Під час ковідних обмежень щодо масових заходів потрібно було використовувати будь-яку можливість, звичайно, легальну, щоб організувати концерт чи зустріч.

Коли почалося повномасштабне російське вторгнення, ми всі якось само собою налаштувалися на допомогу Україні, охопленій війною. Допомогали переправляти гуманітарну допомогу, яка одразу ж почала надходити з польських міст, або надавали підтримку в перетині кордону для груп дітей-сиріт. Було трохи важко реалізувати проекти з Варшави, але ми впоралися. Іноді я був у дорозі по кілька днів.

Коли ми відновили діяльність у Луцьку, нам довелося мобілізуватися в умовах тривоги і блекаутів – деякий час у нас не було ні світла, ні води, було так холодно, що ми, як у давні часи, топили пічку. Не можна сказати, що ми не переживали стресу. Але мушу зазначити, що ті працівники консульства, які приїхали зі мною, – це першокласні фахівці, люди, по яких не було видно, що тут є проблеми.

– **Хоча вони теж пережили всі ці блекаути...**

– Звичайно, ми жили життям українців. У нас не було якихось особливих умов. Єдине, що, мабуть, було в нас із кращого – це великий генератор, який ми використовували на роботі. Але вдома ми переживали те ж саме, що і всі місцеві жителі.

– **У середу під час зустрічі з нагоди завершення вашої дипломатичної місії з вами дуже тепло попрощалися присутні. Що ви відчували в той момент, коли тернопільська делегація почала співати «Sto lat», а всі підхопили, потім почали аплодувати й дякувати? Мені здалося, що ви були дуже зворушені.**

– Так, я був дуже зворушений, але витримав. Це такий момент, коли людина розуміє, що вона зробила щось ефективне, щось, що оцінили. Я відчуваю, що я багато працював, віддав тут велику частину свого серця і, напевно, трохи здоров'я, але є результати.

Розмовляла Наталя Денисюк

Фото з архіву «Волинського монітора»



# Marek Hłasko – trudna podróż do wolności

## Мареk Гласко – важка подорож до свободи

На його гробі на cmentarzu Stare Powązki w Warszawie widnieje napis, o który poprosiła matka: «Żył krótko, a wszyscy byli odwrócenі». Wykonał go Jan Himilsbach, polski aktor – amator, który z zawodu był kamieniarzem.

Marek Hłasko z przeznaczenia losu został buntownikiem życiowym i literackim. Nigdzie nie zagrał miejsca na dłużej, z żadną kobietą nie związał się na stałe, a własne przeżycia wykorzystywał w utworach, które pisał do końca swojego krótkiego życia. Zmarł w wieku 35 lat w Wiesbaden w Niemczech w 1969 r., a jego prochy zostały sprowadzone do Polski w 1975 r.

Twórca «Pięknych dwudziestolętnich» przyciągał do pisania i twórczości. Już wtedy zaznał też życiowej tułaczki: najpierw do Częstochowy, potem do Hajduk na Śląsku, następnie do Wrocławia, gdzie mieszkał w latach 1946–1950. Być może to niezadowolone będzie powodem, że do końca swojego życia nie mógł znaleźć sobie stałego domu, stałej partnerki i swojego miejsca na Ziemi.

Marek Hłasko był w początkowym okresie swojej twórczości pracownikiem fizycznym, kierowcą oraz dziennikarzem. Pisał felietony o ludziach pracy w «Trybunie Ludu», «Sztandarze Młodych», «Po Prostu», «Nowej Kulturze» i «Twórczości». Podczas wędrówek związanych ze zmianami miejsc pracy napisał swoją debiutancką książkę – zbiór opowiadań «Pierwszy krok w chmurach» wydaną w 1956 r. Przyniosła mu ona popularność, pierwsze pieniądze, wsparcie starszego pokolenia twórców i wiarę, że zostanie dobrym pisarzem.

W zawartych w tym zbiorze utworach Hłasko opisał świat odmienny od tego, jaki widzimy w ówczesnych książkach socrealistycznych, świat pojedynczego człowieka, zderzającego młodzieńczy idealizm z brutalnością życia, ulegającego często swoim słabościom, przegrywającego walkę z alkoholizmem, z marzeniem o posiadaniu domu. Bohaterowie tych opowiadań żyją w środowisku i otoczeniu, które odbiegają od tych podawanych w oficjalnych, socjalistycznych środkach przekazu, kontrolowanych przez komunistyczną władzę: wegetują w obskurnych blokach, wśród brudu, socjalistycznej szarości i beznadziei.

W tym krótkim czasie przed wyjazdem z Polski «pisarz przeklęty» stworzył jeszcze między inny-

mi do dziś broniące się bardzo ciekawe opowiadania: «Sonatę marymoncką» (wydaną dopiero w 1982 r.), «Następny do raj», «Ośmy dzień tygodnia» i «Cmentarze».

Kiedy uświadomił sobie, że ówczesna władza już go nie chce, bo przestał pisać pod jej dyktando, w 1958 r. za pożyczone pieniądze poleciał do Paryża na zaproszenie Jerzego Giedroycia – szefa paryskiej «Kultury». Potem był we Włoszech, Niemczech, Izraelu, Austrii i w Stanach Zjednoczonych. Nigdzie nie zagrał miejsca na dłużej. Jednak nigdy także nie przestał pisać. Najważniejszymi utworami Hłaski na emigracji były: «Brudne czyny», «Wszyscy byli odwrócenі», «Piękni dwudziestolętni», «Nawrócony w Jaffie», «Opowiem wam o Esther», «Palcie ryż każdego dnia» i «Sowa, córka piekarza».

Krytycy dzielą jego twórczość ze względu na miejsce pobytu na trzy etapy: pisane w Polsce, w Izraelu oraz w Stanach Zjednoczonych. Inni piszą o czterech etapach: tekstach pisanych w duchu socrealizmu, potem utworach pisanych po 1956 r., czyli chwilowej «odwilży» wprowadzonej przez reżim komunistyczny, następnie powieści pisane na emigracji oraz utwory wydane już po śmierci pisarza.

Marek Hłasko w swoich dziełach skupia się najczęściej na bohaterze – mężczyźnie, który mówi językiem wulgarnym, pije i pali. Jest twardy i cyniczny. Lubi piękne kobiety i przygody. Jego bohaterowie to postacie wzięte z życia. W świecie utworów Hłaski marzenia o życiu idealnym zderzają się z tym realnym, które niekiedy przypomina to, o jakim każdy z nas marzył w latach swojego dzieciństwa i młodości. Widać tam brud, brzydotę, ludzi przegranych. Nie ma miejsca na ideologię socjalistycznego optymizmu. Hłasko szybko odszedł w swojej twórczości od stylu realizmu socjalistycznego do tematyki dobra i zła, brzydoty i piękna, do rozważań filozoficznych i egzystencjalnych pytań. Pod postaciami twardego człowieka, widać też wrażliwość bohatera na zło świata. W jego utworach krytycy literaccy dopatrują się nawiązań do filozofii egzystencjalnej Martina Heideggera i Sorena Kierkegarda.

Polski buntownik czasu realnego socjalizmu był także scenarzystą. Pisał scenariusze do filmów, które były adaptacjami jego książek. Wśród obrazów, do których napisał scenariusze, są m.in.: «Pętla», «Ośmy dzień tygodnia», «Baza ludzi umarłych». Współpracował m.in. z reżyserem Romanem Polańskim, twórcą słynnego horroru «Dziecko Rosemary».

Na його могилі на кладовищі Старі Повонзки у Варшаві викарбували напис, який запропонувала матір: «Жив недовго, а всі відвернулися». Його виконав Ян Гімільсбах, польський актор-аматор, каменярь за фахом.

За велінням долі Marek Hłasko став бунтарем – у житті та літературі. Він так ніде й не знайшов собі місця на довгий час, не мав постійних стосунків, а власні переживання використовував у творах, які писав до кінця свого короткого життя. Помер Hłasko в 35-річному віці у Вісбадені в Німеччині в 1969 р., а до Польщі його прах перевезли в 1975 р.

Автор «Красивих двадцятилітніх» пригоду з письменництвом почав із нотування своїх думок і фіксації подій після поразки Варшавського повстання та просування радянських військ на Захід, на Берлін, до завершення війни в 1945 р.

Дитиною він став свідком жахів війни, гітлерівського терору, поразки Варшавського повстання, звірств солдатів Червоної армії, які йшли на Берлін. Напевно, це мало великий вплив на його життя і творчість. Уже тоді він зазнав життєвих блукань: спочатку перебрався до Ченстохови, потім до Гайдуків у Сілезії, далі до Вроцлава, в якому мешкав у 1946–1950 рр. Можливо, саме ця бездомність стала причиною того, що до кінця життя він так і не зміг знайти собі постійного дому, єдиної жінки та свого місця на землі.

Marek Hłasko починав як чорнороб, водій і журналіст. Писав колонки про трударів у «Трибуні народу», «Прапорі молодих», «Просто», «Новій культурі» та «Творчості». Під час подорожей, пов'язаних зі зміною місць роботи, написав свою дебютну книгу – збірку оповідань «Перший крок у хмарах», видану в 1956 р. Вона принесла популярність, перші гроші, підтримку старшого покоління авторів і віру в те, що він стане хорошим письменником.

У творах, які містяться в цій збірці, Hłasko описав світ, який різниться від того, який ми бачимо в тодішніх соцреалістичних книгах, – світ відокремленої людини, яка конфронтує свій юнацький ідеалізм із brutalністю життя, яка часто піддається слабостям, програє боротьбу з алкоголізмом, зазнає невдачі у мріях мати дім. Герої оповідань живуть у середовищі й оточенні, які відрізняються від тих, що фігурують в офіційних, контрольованих комуністичною владою засобах масової інформації, – в обшарпаних багатоповерхівках, серед бруду, соціалістичної сірості й безнадії.

Незадовго до того, як покинути Польщу, «вिकреслений письменник» написав, зокрема, й донині популярні оповідання «Маримонт-

ська соната», «Наступний до раю», «Восьмий день тижня» і «Цвинтарі».

Коли Hłasko усвідомив, що він небажаний для тодішньої влади, адже перестав писати під її диктовку, в 1958 р. на позичені гроші polecів до Парижа на запрошення Єжи Гедройця – очільника паризької «Культури». Потім був в Італії, Німеччині, Ізраїлі, Австрії та Сполучених Штатах. Ніде так і не нагрів собі місця на довгий час, однак не перестав писати. Найважливішими його творами в еміграції стали «Брудні діла», «Всі відвернулися», «Красиві двадцятилітні», «Навернений у Яффі», «Я розкажу вам про Естеру», «Паліть рис щодня», «Сова, дочка пекаря».

Критики, з огляду на місце проживання, ділять його творчість на три етапи: створене в Польщі, Ізраїлі та Сполучених Штатах. Інші говорять про чотири етапи: тексти, написані в душі соцреалізму, потім твори, створені після 1956 р., тобто в часи короткої «відлиги», запроваджені комуністичним режимом, згодом повісті, написані в еміграції, та видані посмертно тексти.

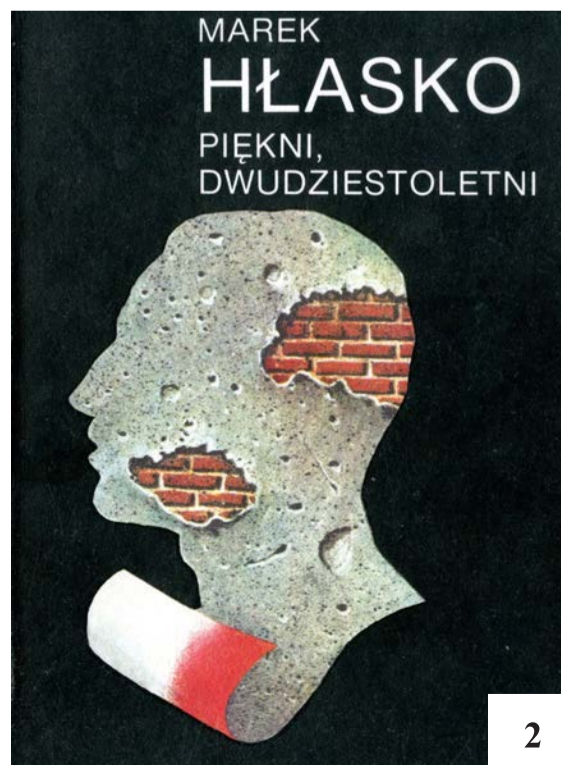
Marek Hłasko у своїх творах найчастіше зосереджений на героєві – чоловіку, який говорить вульгарною мовою, п'є і курить. Він жорсткий і цинічний. Любить вродливих жінок і пригоди. Його герої – почерпнуті з життя постаті. У творчості Hłasko мрії про ідеальне життя стикаються з реальністю, яка зовсім не нагадує те, про що кожен із нас мріяв у роки дитинства та юності. Там видно бруд, гидоту, людську нікчемність. Там немає місця для ідеології соціалістичного оптимізму. Hłasko швидко перейшов від стилістики соцреалізму до тематики добра і зла, огиди і краси, до роздумів над філософськими та екзистенціальними питаннями. У постатях міцних людей видно теж вразливість героїв перед злом світу. У творах автора літературні критики вбачають посилення на екзистенціальну філософію Мартіна Хайдеггера та Серена К'єркегора.

Польський бунтар часів соціалістичного реалізму був також сценаристом. Писав сценарії до фільмів на основі своїх книг. Серед стрічок, до яких він написав сценарії, – «Петля», «Восьмий день тижня», «Базис померлих людей». Hłasko співпрацював, зокрема, з режисером Романом Полянським, автором славнозвісного фільму жахів «Дитина Розмарі».

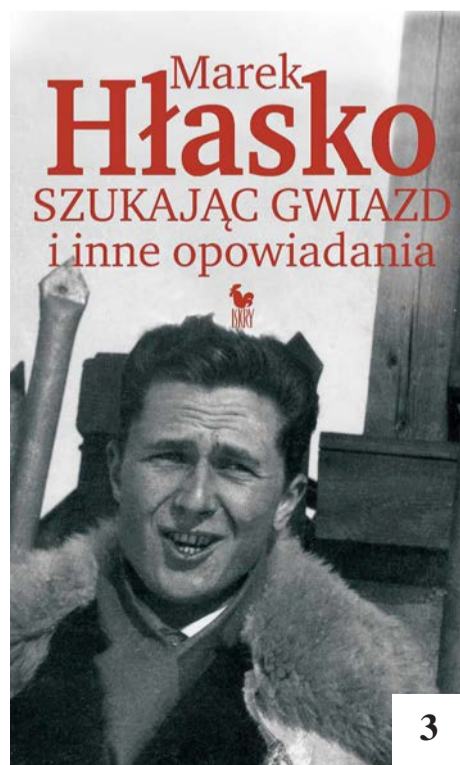
У 1984 р. Фелікс Фальк зняв картину «Ідол» про Марек Hłasko. У стрічці ані разу не згадується його прізвище, адже тоді все ще дія-



1



2



3



4

# Widzieć dalej

**Dramat Stanisława Wyspiańskiego «Wesele» powinien znać każdy, nawet przeciętnie wykształcony, człowiek w Polsce. Czy zna to już inna para kaloszy, ale bezsprzecznie dzieło to należy do kanonu największych narodowych utworów.**

Wiele cytatów z «Wesela» weszło do powszechnego użycia i czasem nawet ci, którzy je głoszą, nie wiedzą skąd czerpią swe mądrości. Jedno z takich bardziej znanych i często pojawiających się w przestrzeni publicznej sformułowań brzmi: «Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna».

Nieco parafrazując ten cytat można by rzec, że wielu współczesnych polityków bogatych krajów zachodnich właśnie tak, z wyłączeniem fragmentu o polskiej wsi, myśli o swoich państwach. Klasyczny przykład patrzenia nie dalej, niż na czubek własnego nosa. Cóż z tego, że w Ukrainie giną w regularnej wojnie ludzie. Cóż z tego, że front przesuwa się coraz bardziej na zachód po ukraińskiej spływającej codziennie krwią ziemi.

W dalszym ciągu to bardzo daleko od wschodnich granic Unii, o Stanach Zjednoczonych nie wspominając. Wybrańcy narodów siedzą, dumają, rozważają, co się im bardziej opłaca i czy już, czy za chwilę, a może całkiem późno (za późno?) należy wysłać pomoc militarną Ukraińcom.

A tam żołnierze umierają na polu walki, często cierpiąc przez długie godziny. Ich towarzysze broni nie mogą im pomóc, bo drony armii putina, zbrodniarza wojennego, latają bez przerwy i nie ma ich czym zestrzelić. Mogą jedynie bezsilnie patrzeć, jak ich towarzysze broni konają w mękach i samotności.

W tym samym czasie, w zaciszu bezpiecznych gabinetów, politycy tzw. «zachodu» radzą i dumają, a tam, wśród błota okopów, każda minuta jest na wagę złota. Może wprawić w osłupienie dziecięca naiwność tych wszystkich, którzy sądzą, że toczy się wojna w najgorszym razie skończy się na wschodniej granicy Polski. Przecież nam nic nie grozi.

Lekcję historii należy odrobić jednak dokładnie, z należytą uwagą i zrozumieniem. Przywódca «wielkich» Węgieł, które można chustką do nosa przykryć, Orban, i wszyscy którzy z nim dzielnie współpracują, mieli zapewne z tego przedmiotu albo ocenę niedostateczną albo pamięć historyczna zawodzi ich na całej linii. A może ich działania jest celowe? Boję się nawet o tym pomyśleć.

To już nie smutek, to przerażenie człowieka ogarnia, jak z ust Orbana słyszy, że Ukraina nie jest państwem suwerennym. Za chwilę to samo możemy usłyszeć o państwach bałtyckich. I to zupełnie z innych ust. Wszyscy wiemy



czyich. A potem? A potem już będzie z górki – trzeba będzie bronić interesów pewnej mniejszości narodowej, pojawiają się słynne «zielone ludziki»... A potem? A potem to może już nic nie będzie...

Chciałabym wierzyć, że bezmyślność, cynizm czy wręcz głupota niektórych polityków oraz ich wyborców jest tylko krótkotrwała i przemijająca przypadłość.

**Widzieć dalej/nie dalej niż czubek własnego nosa**, oznacza, że na dany problem czy zagadnienie patrzymy z szerszej, pełniejszej perspektywy albo postrzegamy coś w sposób bardzo ograniczony, krótkowzroczny, myśląc tylko o sobie.

**Inna para kaloszy**, czyli zupełnie odrębne zagadnienie, problem, inny temat do rozważań.

**Każda minuta na wagę złota**, a więc bardzo cenna.

**Nakryć/przykryć coś chustką do nosa** oznacza, że coś, o czym mowa, jest bardzo małe i niewiele znaczące.

**Na całej linii** – a więc całkowicie, kompletnie. **Coś będzie z górki** – czyli łatwiej, prościej, według utartych schematów.

Gabriela Woźniak-Kowalik,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

W 1984 r. Feliks Falk nakręcił film o Marku Hłasce. Nosi tytuł «Idol». Nie wymieniono w nim ani razu jego nazwiska, bo wciąż obowiązywała socjalistyczna cenzura. Pisarz już w czasie swego życia stał się idolem, wzorcem buntownika szukającego wolności, sprzeciwiającego się systemowi komunistycznemu, narzucaniu młodym jednego wzorca życia. Był takim idolem jak aktor James Dean w Stanach Zjednoczonych.

Agnieszka Osiecka, która była wielką miłością Hłaski, powiedziała, że cenili on najbardziej swoją wolność oraz to, iż jego przeznaczeniem było cierpienie w różnych wymiarach. Jego twórczość była protestem, krzykiem zbuntowanego człowieka w świecie nieprzyjaznym, podzielonym na dwa obozy czasu zimnej wojny, głosem sprzeciwu wobec szarości stalinowskiej Polski.

Sam Hłasko fascynował się zaś amerykańskim aktorem Humphreym Bogartem i pisał dialogi w swoich utworach trochę w stylu z filmów z tym aktorem w roli głównej. Jego miłośnikami życia były także Sonia Ziemian oraz Esther Steinbach. Wielkie marzenie Hłaski, zdobycie licencji pilota, zostało spełnione przez niego w Stanach Zjednoczonych w 1968 r.

Do pisarzy, którzy wpisali się w nurt twórczości Marka Hłaski, zaliczani są: Leopold Tyrmand, Marek Nowakowski i Waldemar Łysiak. Poetami, którzy również stosowali «życiopisanie», czyli wykorzystywanie przede wszystkim swojego życia w twórczości byli Edward Stachura i Rafał Wojaczek.

Artyście poświęcono kilka biografii. Andrzej Czyżewski napisał książkę «Piękny dwudziestoletni», Barbara Stanisławczyk zaś utwory «Matka Hłaski» i «Miłosne gry Marka Hłaski».

Czas jednak biegnie szybko, zmieniają się realia polityczne, wzory męskości i urody kobiet, bohaterowie książek i filmów. Twórczość Marka Hłaski także nie ucieka przed niszczytelką siłą zmieniającego wszystko czasu. Jedno jest pewne, że spod pozy twardego faceta, z papierosem przyklejonym do ust, niebojącego się nikogo i niczego, niestroniącego od alkoholu, wyłania się w jego twórczości pragnienie czułości i miłości oraz tęsknota za lepszym światem. W odbiorze jego twórczości już po tragicznej śmierci funkcjonują trzy mity: głosu młodego pokolenia, zdrajcy i wroga oraz buntownika i wygnańca. Aby same mu przekonać się, który jest prawdziwy, trzeba sięgnąć po jego książki.

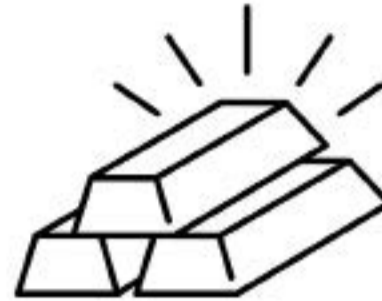
Rok 2024 to rok pisarzy Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza, Kazimierza Wierzyńskiego, Melchiora Wańkiewicza, ale też i rok pamięci o Marku Hłasce. Warto zajrzeć do któregoś z opowiadań lub powieści i zastanowić się, czy jego los, jego ból życia, odczuwanie świata, są nam bliskie. W uzasadnieniu wyboru pisarza na patrona bieżącego roku napisano: «Potrafił nasycić banalne motywy i tematy zaczerpnięte z potocznego życia głęboką treścią egzystencjalną». Sięgnijmy do Marka Hłaski i wejźmy w jego skórę, w świat, w jakim mu przyszło żyć.

Wiesław Pisarski,  
nauczyciel języka polskiego  
skierowany do Kowla przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Popiersie Marka Hłaski w Alei Sław na Skwerze Harcerskim w Kielcach. Autor: Staszek Szybki Jest, CC BY-SA 4.0. 2-4. Książki Marka Hłaski.

# Бачити далі

**П'єсу Станіслава Виспянського «Весілля» повинна знати кожна освічена людина в Польщі. Чи знає, це вже інша пара калош, але, однозначно, вона належить до канону найвидатніших польських творів.**



У цей самий час у затишку безпечних кабінетів політики так званого Заходу проводять наради й думають, а там, в окопному болоті, кожна хвилина на вагу золота. Може ввести в остовпіння дитяча наївність усіх тих, хто вважає, що ця війна в найгіршому випадку закінчиться на східному кордоні Польщі. Адже нам нічого не загрожує.

Проте урок історії потрібно вивчити та засвоїти ретельно, з належною увагою та розумінням. Правитель «великої» Угорщини, яку можна накрити носовичком, Орбан і всі, хто з ним ревно співпрацює, мали, мабуть, із цього предмету оцінку «незадовільно» або історична пам'ять підводить їх по всій лінії. А може, їхні дії умисні? Боюся навіть про це подумати.

Уже не жаль, а тривога охоплює людину, яка чує з уст Орбана, що Україна – це не суверенна держава. За хвилину ми можемо почути це саме про держави Балтії. І вже зовсім з інших уст. Усі знаємо, чийх. А потім? А потім уже буде з гірки – треба буде захищати інтереси певної національної меншини, з'являться всім відомі «зелені чоловічки»... А потім? А потім може вже взагалі нічого не бути...

Мені хотілося би вірити, що бездумність, цинізм чи навіть дурість деяких політиків і їхніх виборців – це тільки короткотривала та скороминуща випадковість.

Бачити далі/не далі кінчика власного носа (**widzieć dalej/nie dalej niż czubek własnego nosa**), тобто конкретну проблему чи питання людина бачить ширше й повніше або дивиться дуже обмежено, короткозоро, думаючи лише про себе.

Інша пара калош (**inna para kaloszy**) – абсолютно окреме питання, проблема, інша тема для роздумів.

Кожна хвилина на вагу золота (**każda minuta na wagę złota**), тобто дуже цінна.

Накрити щось носовичком (**nakryć/przykryć coś chustką do nosa**) означає, що те, про що йдеться, дуже дрібне й мало що значить.

По всій лінії (**na całej linii**) – цілком, повністю. Відповідник українською – по повній програмі.

Щось буде з гірки (**coś będzie z górki**), тобто легше, простіше, відбуватиметься за стандартною схемою.

Габрієля Возняк-Ковалік,  
учителька, скерована до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

ла соціалістична цензура. Письменник ще за життя став ідолом, зразком бунтівника, який шукав свободи та протизивав комуністичній системі, насаджуванию молоді єдино правильного зразка життя. Він був ідолом, як-от актор Джеймс Дін у Сполучених Штатах.

Агнешка Осецька, яка була великою любов'ю Гласка, сказала, що він найбільше цінував власну свободу і що його призначенням було страждання в різних вимірах. Його творчість була протестом, криком збунтованої людини у ворожому світі, поділеному на два табори часів холодної війни, криком спротиву творчість сталінської Польщі.

Сам Гласко захоплювався американським актором Гамфрі Богартом і діалоги у своїх творах писав трохи в стилі фільмів, головні ролі в яких зіграв цей актор. Мав романи із Соною Ціман та Естер Штайнбах. Свою велику мрію, тобто отримання ліцензії пілота, Гласко здійснив у Сполучених Штатах в 1968 р.

До письменників, які вписуються в течію творчості Марєка Гласка, зараховують Леопольда Тирманда, Марєка Новаковського та Вальдемара Лисяка. Поетами, які також застосували метод життєписання, тобто використання у творчості власного життєвого досвіду, були Едвард Стахура й Рафал Волячек.

Автору присвятили кілька біографій. Анджей Чижевський написав книгу «Красивий двадцятилітній», а Барбара Станіславчик – «Матір Гласка» і «Любовні ігри Марєка Гласка».

Однак час минає швидко, змінюються політичні реалії, візрі ці маскулінності та жіночої

краси, герої книг і фільмів. Творчість Марєка Гласка також піддалася нищівній силі часу. Проте одне залишається певним: із-під образу міцного чоловіка, з цигаркою, приклеєною до губи, який не боїться нікого й нічого, небайдужий до алкоголю, в його творчості прозирає прагнення щирості та любові, кращого світу. Усприйнятті його доробку вже після смерті автора побутують три міфи: міф голосу молодого покоління, зрадника і ворога, а також бунтівника й вигнанця. Щоб переконатися, який із них відповідає істині, потрібно прочитати його книги.

2024-й – це рік письменників Чеслава Мілоша, Вітольда Гомбровича, Казімежа Вежинського, Мельхіора Ваньковича та Марєка Гласка. Варто заглянути до якогось із його оповідань чи романів і задуматися, чи його доля, його життєвий біль, його сприйняття світу нам близькі. В обґрунтуванні обрання письменника патроном року вказано: «Умів наповнити банальні мотиви й теми, почерпнуті з поточної життя, глибоким екзистенційним змістом». Отож, заохочуємо доторкнутися до творчості Марєка Гласка, відчутти шкірою світ, у якому йому довелося жити.

Веслав Пісарський,  
учитель польської мови,  
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: 1. Погруддя Марєка Гласка на Алеї знаменитостей у Харцерському сквері в Кельце. Автор Staszek Szybki Jest, CC BY-SA 4.0. 2-4. Обкладинки книжок Марєка Гласка.

# 20 lat Polski w Unii Europejskiej

## 20 років членства Польщі в Європейському Союзі

20 lat temu Polska dołączyła do Unii Europejskiej. Przedstawiamy Państwu dane dotyczące polskich osiągnięć gospodarczych w ciągu tych dwóch dekad opublikowane na stronie 20lat.eu.

20 років тому Польща приєдналася до Європейського Союзу. Пропонуємо вашій увазі дані про польські економічні досягнення за цей період, опубліковані на сайті 20lat.eu.

«Wolność i komfort podróżowania bez paszportu, wyboru miejsca zamieszkania, dostępu do edukacji i pracy za granicą są dla nas oczywiste i trudno dostrzegalne, tak bardzo się do nich przyzwyczailiśmy. Nie potrafimy sobie już wyobrazić, że może być inaczej» – czytamy na stronie stworzonej przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej w ramach obchodów 20 lat Polski w Unii Europejskiej.

W ciągu dwóch dziesięcioleci dzięki UE w Polsce zainwestowano prawie 250 mld EUR, otrzymanych w ramach unijnych transferów na dokończenie modernizacji. Wpłaty Polski do unijnego budżetu wyniosły w tym czasie niecałe 86 mld EUR. Saldo wyniosło ponad 163 mld EUR i rośnie. Poza tym otrzymano 11,4 mld EUR z Krajowego Planu Odbudowy.

«Jeszcze większe korzyści są mniej widoczne. W Unii jesteśmy bezpieczniejsi, a bezpieczeństwo ma różne wymiary: obronny, energetyczny, żywnościowy, ekonomiczny, prawny, cyfrowy i wiele innych. Unowocześnianie wojska i przemysłu dzięki UE przebiega taniej i szybciej. Unia ułatwia wspólne zakupy łańcucha gazu, budowanie infrastruktury transportowej i zabezpieczającej dostawę energii dla nas i naszych sąsiadów: połączenia transeuropejskie, gazociąg Baltic Pipe, terminal LNG» – podaje 20lat.eu.

Największe sukcesy Polski od 20 lat wynikają z udziału w największym na świecie bloku handlowym – silnym, jednolitym rynku europejskim.

Mówią o nich liczby:

- otwarcie granic dla przepływu dóbr, usług i osób oraz szybki wzrost gospodarczy pozwoliły na gwałtowny spadek bezrobocia w Polsce z 19 % do 3 %;

- za spadkiem bezrobocia poszedł wzrost wynagrodzeń Polaków, które średnio zwiększyły się o prawie 140 %;

- nie spowolowało to jednocześnie rozwarstwienia społecznego – wskaźnik nierówności dochodowych spadł w Polsce z 35 % na 26 %.

- Polacy pracujący w innych państwach UE od 2004 r. przekazali do kraju ponad 200 mld PLN;
- dzięki otwarciu granic w wymianie z zaprzyjaźnionymi państwami UE w programie Erasmus wzięło udział 400 tys. studentów, pracowników i uczniów;

- udział we wspólnym rynku UE umożliwił polskiemu producentom ekspansję na rynkach całego świata – eksport z Polski wzrósł sześciokrotnie z 60 mld EUR do 350 mld EUR, w tym do krajów UE z 45 mld EUR do 262 mld EUR w latach 2004–2023;

- z 1,4 mld EUR do 19,6 mld EUR wzrosły polskie inwestycje w innych państwach UE;

- dzięki obecności w UE wzrosło zaufanie do Polski wśród zagranicznych inwestorów, napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych wzrósł rocznie z 4 mld EUR w 2004 r. do 15 mld EUR w 2023 r. a skumulowana wartość aktywów BIZ z 45 mld EUR do 300 mld EUR;

- prawie czterokrotnie zwiększył się nominalny PKB: z 200 mld EUR do 750 mld EUR;

- przez 20 lat polska gospodarka zwiększyła się dwukrotnie – skumulowany wzrost PKB wyniósł 109 % a połowa wzrostu wynikała z członkostwa w UE.

**A oto kalendarium Polski w Unii Europejskiej:**

Rok 1989 – podpisano umowę o współpracy handlowej i gospodarczej ze Wspólnotami Europejskimi.

Rok 1990 – złożono oficjalny wniosek o rozpoczęcie negocjacji umowy stowarzyszeniowej ze Wspólnotami Europejskimi.

Rok 1994 – złożono wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej.

Rok 1998 – rozpoczęto negocjacje akcesyjne.



Rok 2003 – odbyło się referendum akcesyjne. Za członkostwem w Unii Europejskiej opowiedziało się 77,45 % biorących udział w głosowaniu. 22,55 % było przeciwnych. Frekwencja wyniosła 58,85 %.

Rok 2004 – 1 maja Polska wstąpiła do Unii Europejskiej.

Rok 2007 – podpisano Traktat Lizboński. Wzmocnił on rolę Parlamentu Europejskiego i usprawnił proces decyzyjny w instytucjach europejskich. W tym roku Polska weszła do strefy Schengen, w której możliwy jest swobodny przepływ osób, towarów i usług bez konieczności kontroli na granicach wewnętrznych.

Rok 2009 – eurodeputowani i były polski premier Jerzy Buzek został wybrany na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Jest dotychczas jedynym Polakiem, który pełnił tę funkcję.

Rok 2011 – Polska objęła na pół roku prezydencję w Radzie Unii Europejskiej, najważniejszym organie decyzyjnym UE. 1 stycznia 2025 r. Polska po raz drugi stanie czele Rady UE.

Rok 2012 – Unia Europejska otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za starania na rzecz pokoju, pojednania, demokracji i praw człowieka w Europie.

Rok 2014 – premier Polski Donald Tusk został wybrany na przewodniczącego Rady Europejskiej, jedno z najwyższych stanowisk w Unii Europejskiej. W 2017 r. został ponownie wybrany na kolejną dwuipółletnią kadencję.

Rok 2017 – obywatele Unii mogą cieszyć się swobodą korzystania z telefonów komórkowych podczas podróży między krajami UE. Bez obawy o dodatkowe opłaty za roaming.

Rok 2023 – Unia Europejska i NATO podpisały wspólną deklarację. Z całą mocą potępiły rosyjską agresję na Ukrainę. Zadeklarowały dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy z Ukrainą.

Rok 2024 – Polska obchodzi 20-lecie przystąpienia do Unii Europejskiej.

Pełny raport gospodarczych efektów członkostwa Polski w UE można znaleźć tu: <https://20lat.eu/images/Raport-Bilans-Gospodarczych-Efektow-Czlonkostwa.pdf>.

Zródło: 20lat.eu  
Fot. Pixabay

razów – z 60 mld euro do 350 mld euro, zokreśla do krajów UE z 45 mld euro do 262 mld euro w 2004–2023 r.;

- polskie inwestycje w innych krajach UE zrosły z 1,4 mld euro do 19,6 mld euro;

- dzięki członstwu w UE zrosła wiara do Polski wśród zagranicznych inwestorów, roczne obroty bezpośrednich inwestycji zwiększyły się z 4 mld euro w 2004 r. do 15 mld euro w 2023 r., a łączna wartość bezpośrednich inwestycji – z 45 mld euro do 300 mld euro;

- nominalny BIP zrosł prawie czterokrotnie – z 200 mld euro do 750 mld euro;

- za 20 lat polska gospodarka zwiększyła się dwukrotnie – skumulowany wzrost BIP wyniósł 109 %, połowa z tego zrosła dzięki członstwu w UE.

**A ось kalendarium Польщі в Європейському Союзі:**

1989 r. – podpisano umowę o handlowo-ekonomiczną współpracę z Europejskimi Wspólnotami Gospodarczymi.

1990 r. – podano oficjalny wniosek o rozpoczęcie negocjacji o przystąpieniu do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

1994 r. – podano wniosek o przystąpienie do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

1998 r. – rozpoczęto negocjacje o wstąpieniu.

2003 r. – przeprowadzono referendum o przystąpieniu. 77,45 % tych, którzy głosowali, wypowiedziało się za przystąpieniem do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. 22,55 % było przeciwnych. Wynik referendum wyniósł 58,85 %.

2004 r. – 1 maja Polska stała się członkiem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

2007 r. – podpisano Traktat Lizboński. Wzmocnił on rolę Europejskiego Parlamentu i usprawnił proces decyzyjny w instytucjach europejskich. W tym roku Polska weszła do strefy Schengen, w której możliwy jest swobodny przepływ osób, towarów i usług bez konieczności kontroli na granicach wewnętrznych.

2009 r. – eurodeputowani i były polski premier Jerzy Buzek został wybrany na przewodniczącego Europejskiego Parlamentu. Jest dotychczas jedynym Polakiem, który pełnił tę funkcję.

2011 r. – Polska objęła na pół roku prezydencję w Radzie Unii Europejskiej, najważniejszym organie decyzyjnym UE. 1 stycznia 2025 r. Polska po raz drugi stanie czele Rady UE.

2012 r. – Unia Europejska otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za starania na rzecz pokoju, pojednania, demokracji i praw człowieka w Europie.

2014 r. – premier Polski Donald Tusk został wybrany na przewodniczącego Rady Europejskiej, jedno z najwyższych stanowisk w Unii Europejskiej. W 2017 r. został ponownie wybrany na kolejną dwuipółletnią kadencję.

2017 r. – obywatele Unii mogą cieszyć się swobodą korzystania z telefonów komórkowych podczas podróży między krajami UE. Bez obawy o dodatkowe opłaty za roaming.

2023 r. – Unia Europejska i NATO podpisały wspólną deklarację. Z całą mocą potępiły rosyjską agresję na Ukrainę. Zadeklarowały dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy z Ukrainą.

2024 r. – Polska obchodzi 20-lecie przystąpienia do Unii Europejskiej.

Pełny raport gospodarczych efektów członkostwa Polski w UE można znaleźć tu: <https://20lat.eu/images/Raport-Bilans-Gospodarczych-Efektow-Czlonkostwa.pdf>.

# Trwają zapisy na czerwcowy egzamin certyfikacyjny z języka polskiego

## Триває реєстрація на червневий сертифікаційний іспит із польської мови

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza wszystkich zainteresowanych do rejestracji na państwowy egzamin certyfikacyjny z języka polskiego jako obcego na poziomie B1 w grupie dostosowanej do potrzeb osób dorosłych.

Фундація «Свобода і демократія» запрошує всіх зацікавлених зареєструватися на державний сертифікаційний іспит із польської мови як іноземної на рівні B1 у групі для дорослих.

Egzamin odbędzie się w Warszawie 22–23 czerwca 2024 r. (sobota – niedziela).

Mogą go zdawać wyłącznie cudzoziemcy lub obywatele polscy na stałe zamieszkujący za granicą, którzy w dniu egzaminu mają ukończone 18 lat. Dokumentem uprawniającym do udziału w egzaminie jest ważny paszport. Osoby w wieku 16–17 lat mogą zdawać egzamin w grupie osób dorosłych za zgodą opiekunów prawnych.

Zapisać się na egzamin można tutaj: <https://cutt.ly/Dewlv5YI>.

Uwaga! Z jednego adresu e-mail można zapisać tylko jedną osobę.

Po wypełnieniu formularza Fundacja Wolność i Demokracja w ciągu 48 godzin od rejestracji na e-mail podany w zgłoszeniu przekaże Państwu informacje dotyczącą statusu rejestracji:

- albo potwierdzenie przyznania miejsca i prośbę o opłatę (na podany w mejlu numer konta),

- albo informację o przyjęciu Państwa na listę rezerwową,

- albo informację o nieprzyznaniu miejsca.

Opłata za egzamin na poziomie B1 – 150 EUR. Wydanie certyfikatu – 20 EUR.

Płatność powinna zostać zrealizowana w ciągu dwóch dni od otrzymania informacji przyznania miejsca od Fundacji z adresu [certyfikat@wid.org.pl](mailto:certyfikat@wid.org.pl).

Po wpłynięciu opłaty za egzamin na rachunek bankowy Fundacji otrzymają Państwo potwierdzenie rejestracji na egzamin.

Fundacja zaprasza również na szkolenie przedegzaminacyjne. Odbywa się online na Zoom, trwa 120 minut. Cena – 90 zł.

Korzyści z uczestnictwa w szkoleniu przedegzaminacyjnym:

- przećwiczysz techniki i strategie rozwiązywania zadań egzaminacyjnych,

- poznasz wszystkie części egzaminu i inne praktyczne informacje,

- poznasz typy zadań występujących na egzaminie.

W razie pytań lub wątpliwości Fundacja prosi o kontakt:

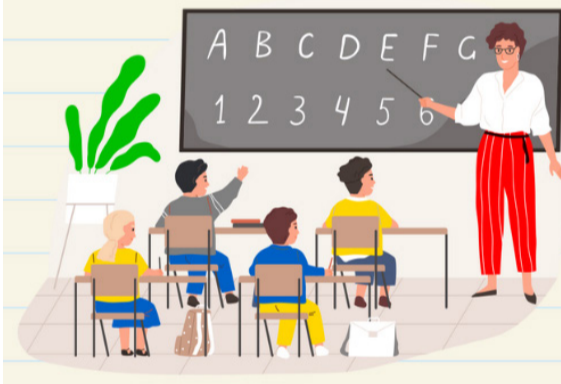
- mail: [certyfikat@wid.org.pl](mailto:certyfikat@wid.org.pl)
- tel.: + 48 789 809 629 (Pn–Pt 9:00–16:00)



Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza do rejestracji na:

### Państwowy egzamin certyfikacyjny z języka polskiego jako obcego na poziomie B1

(w grupie dostosowanej do potrzeb osób dorosłych)



egzamin odbędzie się w terminie **22-23 czerwca 2024 r.** w Warszawie

Więcej informacji na temat egzaminu certyfikacyjnego, w tym o strukturze egzaminu, przepisach i wskazówki dla zdających, oraz przykładowe testy można znaleźć tutaj: <https://wid.org.pl/aktualnosci/wszystkie-aktualnosci/egzaminy-certyfikacyjne/>

W 2024 r. Fundacja Wolność i Demokracja zorganizuje państwowy egzamin certyfikacyjny w Warszawie także 16–17 listopada 2024 r. (sobota – niedziela) na poziomach B1, C1 i C2 w grupie dostosowanej do potrzeb osób dorosłych.

Źródło: Fundacja Wolność i Demokracja

Po wypełnieniu formularza fundacja «Свобода і демократія» упродовж 48 годин із моменту реєстрації надішле на адресу, вказану в заявці, інформацію стосовно статусу реєстрації:

- або підтвердження допуску до іспиту і прохання про внесення оплати на вказаний рахунок;

- або інформацію про внесення в резервний список;

- або інформацію про недопуск до іспиту.

Оплата за іспит на рівні B1 – 150 EUR. Вартість сертифікату – 20 EUR.

Кошти потрібно внести впродовж двох днів від отримання інформації про підтвердження допуску до іспитів з електронної адреси fundacji: [certyfikat@wid.org.pl](mailto:certyfikat@wid.org.pl).

Pісля внесення оплати за іспит на банківський рахунок fundacji вам буде надіслано підтвердження реєстрації на іспит.

Fундація запрошує також на підготовче заняття. Воно відбудеться онлайн на платформі Zoom і триватиме 120 хвилин. Вартість – 90 злотих.

Участь у підготовчому занятті дасть можливість:

- потренуватися в техніках та стратегіях виконання екзаменаційних завдань,

- довідатися про особливості всіх частин іспиту та отримати іншу практичну інформацію,

- дізнатися, які є типи завдань на іспиті.

У випадку появи запитань або сумнівів можна зв'язатися з fundacją:

- мейл: [certyfikat@wid.org.pl](mailto:certyfikat@wid.org.pl);

- тел.: + 48 789 809 629 (пн–пт 9:00–16:00).

Із детальнішою інформацією про сертифікаційний іспит, зокрема про його структуру та правила проведення, а також зі зразками тестів можна ознайомитися тут: <https://wid.org.pl/aktualnosci/wszystkie-aktualnosci/egzaminy-certyfikacyjne/>

У 2024 р. Fundacja «Свобода і демократія» організовує державний сертифікаційний іспит у Варшаві також 16–17 листопада 2024 р. (субота–неділя) на рівнях B1, C1 та C2 у групі для дорослих.

Іспит відбудеться у Варшаві 22–23 червня 2024 р. (субота–неділя).

Його можуть складати виключно іноземці або польські громадяни, які постійно проживають за кордоном, котрим на день проведення іспитів виповниться 18 років. Документом, який надає право брати участь в іспиті, є дійсний закордонний паспорт. Особи 16–17 років можуть здавати екзамен у групі для дорослих лише за згодою їхніх опікунів.

Записатися на іспит можна тут: <https://cutt.ly/Dewlv5YI>.

Увага: з однієї електронної адреси можна зареєструвати тільки одну особу.

Джерело: Fundacja «Свобода і демократія»



Przesyłamy  
najszersze wyrazy współczucia  
druhnie pwd. Wiktorii Radicy  
z Harcerskiego Hufca Wołyń  
z powodu śmierci  
MAMY.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj jej świeci.

Redakcja «Monitora Wołyńskiego»

# Учні з Ковля зустрілися з однолітками з рівнянками з Німеччини та Польщі

## Школярі з Ковеля зустрілися з однолітками з Німеччини та Польщі

15 учнів з Ковельської громади взяли участь у трісторонньому проекті, реалізованому організацією «Фундація Кшижова для європейського порозуміння». Серед них були також діти з польської школи при ТПК у Ковелі.

15 учнів з Ковельської громади взяли участь у трісторонньому проекті, реалізованому організацією «Фундація Кшижова для європейського порозуміння». Серед них були також діти з польської школи при ТПК у Ковелі.



W kwietniu młodzież z Kowla odwiedziła Polskę, gdzie spotkała się z polskimi i niemieckimi rówieśnikami. Wszystko za sprawą projektu wdrażanego w ramach programu TRIYOU (Trilateral Youth Exchange). Inicjatorem spotkania był Urząd Miejski w Brzegu Dolnym. Odbyło się dzięki współpracy miast partnerskich: Barsinghausen, Brzegu Dolnego i Kowla.

Projekt zrealizowała Fundacja Krzyżowa, która napisała wniosek i pozyskała środki finansowe z organizacji Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży w Warszawie. Dodatkowe środki zostały przekazane przez Fundację Rozwoju Gminy Brzeg Dolny oraz samą Gminę Brzeg Dolny.

Celem spotkania młodzieży z Ukrainy, Polski i Niemiec było poznanie siebie, swoich odmienności i podobieństw. Uczniowie odbyli szereg spotkań, zajęć i warsztatów, których celem była integracja, spojrzenie na swoje kultury i zawarcie nowych znajomości, a także zachęcenie do dalszej współpracy z Fundacją Krzyżowa oraz pomiędzy miastami partnerskimi.

Wiesław Pisarski,  
nauczyciel języka polskiego  
skierowany do Kowla przez ORPEG  
Zdjęcia udostępnione przez Anatola Herkę

У квітні молодь із Ковеля відвідала Польщу, де зустрілася з однолітками із цієї країни та Німеччини. Все завдяки проекту, реалізованому в рамках програми TRIYOU (Тристоронній молодіжний обмін). Ініціатором зустрічі стала мерія Бжега Дольного. Поїздка відбулася завдяки співпраці міст-побратимів Барзінгхаузена, Бжега Дольного та Ковеля.

Проект реалізувала «Фундація Кшижова», яка написала заявку та отримала фінансування від організації «Польсько-німецька співпраця молоді» з Варшави. Додаткові кошти були надані Фундацією розвитку гміни Бжег Дольний та самою гміною Бжег Дольний.

Мета зустрічі молоді з України, Польщі та Німеччини – пізнати одне одного, спільне й відмінне між собою. Учні взяли участь у низці зустрічей, заходів та майстер-класів, які передбачали інтеграцію, пізнання культури та нові знайомства, а також заохочення до подальшої співпраці з «Фундацією Кшижова» й між містами-партнерами.

Веслав Пісарський,  
учитель польської мови,  
скерований до Ковеля організацією ORPEG  
Фото надав Анатолій Герка



**Дорогий отче КШИШТОФЕ,**  
із великою радістю та вдячністю  
ми, парафіяни костелу Пресвятого Серця Ісуса в Ківерцях,  
вітаємо вас із ювілеєм –

**10-річчям вашого священницького служіння.**

Ваша відданість і турбота принесли благополуччя  
та духовну рясність у життя нашої парафії.  
Ми вдячні за ваші молитви, вашу підтримку  
та любов до кожного з нас.

Нехай Господь наповнює вас благодаттю,  
веде на шляху до святості,  
завжди благословляє і наповнює душу миром та радістю.

Зі щирими вітаннями та молитвами  
парафіяни костелу Пресвятого Серця Ісуса – Санктуарію Божого Милосердя в Ківерцях



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP u ramach konkursu «Polonia i Polacy za granicą 2023».

Projekt «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Publikacja відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів RP

Видавець: ГО «Волинський монітор»  
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК  
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ  
Коректорки: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК  
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК  
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,  
Веслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»  
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7  
monitorwoylinski.com  
tel.: +38 067 709 29 49  
mail: monitorwoylinski@gmail.com  
facebook.com/MonitorWoylinski  
twitter.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,  
рішення № 803 від 31.08.2023 р.  
Тираж: 3000. Замовлення: 1374  
Друк: ПП «Волинська друкарня»  
Луцьк, пр. Волі 27.  
Друк офсетний  
Формат А3



monitorwoylinski.com